

# PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI

NR 352



1.I.2015 R.

NOWY JORK, CHICAGO, TORONTO, BERLIN, WARSZAWA.

PATRIOTYCZNY RUCH POLSKI W INTERNECIE: [www.wicipolskie.org](http://www.wicipolskie.org)

## Drodzy Czytelnicy i Sympatycy!

W naszym biuletynie zamieszczamy teksty różnych autorów, tak „z pierwszej ręki” jak i przedruki, traktujące o najistotniejszych problemach Polski i Świata. Kluczem doboru publikowanych treści, nie jest zgodność poglądów Autorów publikacji z poglądami redakcji lecz decyduje imperatyw ważnością tematu. Poglądy prezentowane przez Autorów tekstów, nie zawsze podzielamy. Uznając jednak że wszelka wymiana poglądów i wiedzy, jest pożyteczna dla życia publicznego - prezentujemy nawet kontrowersyjne opinie, pozostawiając naszym czytelnikom ich osąd.

Redakcja

**Adres kontaktowy Redakcji PRP: PO Box 1602, Cranford NJ 07016 i internetowy: [prp1999turobin@gmail.com](mailto:prp1999turobin@gmail.com)**

1] Wiadomości; 2] Zamach stanu PKW - wybory 2014; 3] Wybory w Polsce do samorządów i prezydentów miast - 16 Listopad 2014; 4) Roman Dmowski - I; 5) Węgry 1956: Punkt Krytyczny - I; 6) Dylemat „heretyków”: atakować piętę achillesową syjonistów, czy nie; 7) Dyrektor Muzeum Auschwitz przyznał, że „komora gazowa” została sfabrykowana; 8) Amerykańsko-żydowski cios w Polskę; 9) Izraelski precedens; 10) Kuba rozpruwacz; 11) Syryjscy chrześcijanie w cieniu śmierci; 12) Syria: nie będziemy zabawką w rękach Zachodu...; 13) Irańskie rakiety; 14) Bez bomby i rządu; 15) Jawnie rządzi zagranica;

## ZAMACH STANU PKW - WYBORY 2014

Po 25 latach kradzieży, mordów rytualnych i rabunkowych, teologii antychrysta, masowego ogłupiania dzieci i młodzieży, po seryjnych oszustwach wyborczych, goje nagle pytają o rezultaty wyborów samorządowych. Goje czują się oszukane i nawet to artykułują - zrobiło się niebezpiecznie! Trzeźwy Polak jest żydowi śmiertelnie groźny, kiedy jako otrzeźwiał pyta to i zacznie czynić, co może być już tylko kwestią czasu.

Nawet kiedy polskim gojom daleko jest jeszcze do zbiorczego i systemowego sformułowania problemu jako całości, bo np. zawstydzeni nauczaniem Jana Pawła II nie pytają o apartheid na najwyższych szczeblach władzy w Polsce, ani o jakąkolwiek przejrzystość, w kwestii przeglądu ingerencji obcych państw w struktury polskiej administracji - **bo to już pachnie antysemityzmem**, to jednak sprawa jest groźna: MOTŁOCH TRZEŻWIEJE, BUNTUJE SIĘ.

Po kilku dniach bezczelnych bełkotów członków PKW, którzy na konkretne pytania w sprawie skandalu wyborczego odpowiadali zgodnie, że problemu nie ma. A jeśli - ewentualnie - mogą wystąpić lokalne niejasności czy złamanie prawa, a co i tak marginalne, to trzeba oddać sprawę do sądu w tym powiecie który jest terytorialnie właściwy i sąd sprawę rozpatrzy rzeczowo, zgodnie z prawem, czego nie potrafiłby nigdy uczynić ktoś, kto stawia państwowej komisji takie głupie pytania.

Wspomniana PKW podczas zadekretowanej konferencji prasowej, tej już ostatniej z całej serii, nie potrafiła odpowiedzieć na tak proste pytania jak: zależność pomiędzy ostatecznie wyliczoną ilością mandatów a wartościami procentowymi.

Mimo lub z tego powodu, konieczności rzucenia hasła mobilizacji we własnych szeregach, opublikowano dwa koszerne przekazy:

- *Wyniki już są i pozostaną ostateczne, a to pod hasłem: „nic takiego się nie stało”.*

- *Wyborów nie można unieważnić, bo to nie jest możliwe. „To nie jest możliwe” - zostało podane jako hasło do akcji - identyfikator.*

Tak też się stało, akcja „to nie jest możliwe” ruszyła pełną parą zaraz po konferencji. Ale, zaradnie, zakulisowi animatorzy tego sloganu rozpuścili biegiem po Warszawie swe autorytety moralne i intelektualne już nieco wcześniej, bo w sobotę rano. Autorytety te, tak z aparycji jak i faktycznych powiązań - to głównie kahał warszawski, ale i podcieracze też są widoczni.

Kahał warszawski to ta, od 1945 roku, nienaruszona przestępcza sitwa żydowska, która trzyma władzę i to faktycznie nie tylko nad Warszawą, ale i nad całą Polską. To kahał mianował pierwszych sekretarzy PZPR, to - gojowscy mężowie córek żydowskich otrzymywali pozycje ministerialne jako aparycyjni Polacy, to kahał wywoływał Wydarzenia 1956, Wybrzeże, Poznań, „Solidarność” - jej wzrost i upadek, najprawdopodobniej kahał zrobił jednego ze swoich - posoborowym papieżem i co najważniejsze dał niemały wkład w spreparowanie tej „trucizny”, jaką był ów Sobór Watykański II.

Kahał warszawski jest wielki! chociaż o tym się nie pisze, ani mówi! I jeżeli to kahał zabrał głos w sprawie wyborów, to znaczy, że sprawa jest najwyższej wagi... I kiedy to kahał orzekł, że głosowania nie da się unieważnić ... to tak ma być - klamka zapadła.

„Unieważnienie głosowania niemożliwe” stało się hasłem soboty i niedzieli [15-16 XI 2014]. W ramach kahału wystąpiły w masmediach, a niektóre wielokrotnie, takie kwiaty koszeru [wyliczamy jedynie niektóre] jak: Chmaj, Boni, Święcicki, Cimoszewicz, Zoll, Łętowska, Winczorek czy Konarski - ‘naukowiec’.

Konarski [naukowiec] był w zasadzie najświeższy umysłowo w tym bukiecie ... zaklinając kamerę telewizyjną zwrotem lojalności wobec kahału - „to nie jest możliwe”, wyskoczył najmdirzej ze wszystkich. Bo cyzelując hasło tej najnowszej lojalności,

rzucił do dziennikarza: „...jeżeli ktoś utrzymuje to, że wybory zostały sfałszowane, to niech to udowodni!” Jego umysł naukowca błyskotliwie wykalkulował to że dowodów na oszustwo wyborcze to nawet PKW nie posiada, bo przecież wyniki zostały wzięte z powietrza, a naukowcy wiedzą że powietrze jest ulotne, a wraz z nim jakieś tam dowody. Konarski-naukowiec do szkoły chodził, historii się uczył i wie, że w referendum [1946] „3 x TAK” głosów nikt nie liczył, bo wszystkie kartki zostały zniszczone - „jeżeli ktoś utrzymuje że wybory [referendum] 3 x TAK - zostały sfałszowane, to niech to udowodni!”.

W poniedziałek [17.XI] magister historii [prezydent] wezwał do siebie elity sądów i legislatury, które potwierdziły - „to nie jest możliwe” i rozszerzyły to na inne zagadnienia, jak na przykład - precedens prawny dotyczący drastycznego skrócenia kadencji tych samorządów.

Animatory wypowiedzi magistra Komorowskiego idąc na fali masowego poparcia elit tak zagalopowali się w swojej głupocie - a co Komorowski ”wydukał” jako swoje i oświadczył - że powstałoby poważne niebezpieczeństwo rozszerzenia się precedensu skracania różnych innych kadencji. Komorowski stwierdził, że odchodzący sejm, widząc swą przegraną w wyborach, może [bazując na tym precedensie] skrócić kadencję następującego sejmu i że jest to niebezpieczne dla demokracji...

Magister nie zauważył tego, że sejm jest władny uczynić wszystko i np. jeżeli odchodzący sejm skróci kadencję nadchodzącemu sejmowi, to ten [nadchodzący], jak tylko się zbierze, to tę skróconą kadencję sobie wydłuży i to o tyle o ile zechce, bo Sejm wszystko może. No ale słabość umysłowa Komorowskiego nie jest wrodzona [ale wynika z wycieńczenia ogromnym trudem pisanie w równie trudnej młodości pracy magisterskiej w dwa tygodnie], więc musimy to zrozumieć.

Co ważne. Po zmęczonych twarzach autorytetów i legislatury widać wyraźnie całkowity brak młodego narybku. A prostytuujący się młodzi dziennikarze czy Konarski - z finezyjnością swojej [koziej] bródki, której charakter zmienności zastanawia, czy aby ten naukowiec nie przejawia zbytniego zainteresowania wobec małych dziewczynek lub podobne - tłumy młodych i prężnych nie czynią.

Pamiętając czasy „Solidarności” wspominamy chmary niemal bardzo młodych żydów, a już zahartowanych w walce i mających wielkie wsparcie żydowskich elit w Polsce i za granicą, tworzących witalny organizm, którego w obecnej Warszawie nie ma. W Polsce roku 2014, gdzie widać na ulicach całe watahy żydostwa, zauważamy jednak lukę pokoleniową nowych intelektualistów - wywrotowców żydowskich w Polsce. Kuroń, Michnik, Geremek, Mazowiecki, cała ta chmara KOR-owców, kahału okupującego „Solidarność” Mazowsze, nie mają swych następców. A działacze, tzw. RN czy zagony Mikkego to oczywiście wielkie niebezpieczeństwo dla Polski, ale są to gracze niskiej klasy - miernoty nawet.

Ta słabość pokoleniowa żydów w Polsce jest wielką szansą dla Polaków, którzy choć skrajnie wyczerpani, to mogą jednak spróbować podjąć walkę o władzę!

Okazją do jakiegoś zaczynu organizacyjnego jest właśnie uzupełniająca faza wyborów. Jest ona ważna z dwóch powodów:

- *zmobilizowanie się mas polskich w pójsciu do wyborów, z równoczesnym rygorystycznym patrzeniem na ręce „komi-sjom”, będzie najlepszą formą praktycznego wykazania oszustwa w pierwszej fazie. Bo łatwo okaże się, że faworyci pierwszej tury dostali znacznie mniej głosów niż poprzednio i będzie to ukazanie autentycznych głosów poparcia na kandydatów.*

- *okazji na zmobilizowanie mas polskich do utworzenia trwałych struktur organizacyjnych przy okazji organizacji wyborów uzupełniających. Struktury te powinny pozostać żywe po wyborach i dać załżki nowych polskich katolickich ruchów politycznych. Polacy mają inteligencję emocjonalną i trud czy zagrożenie lub potrzeba walki uruchamiają w nich lwią naturę, a wtedy, są śmiertelnie groźni dla każdego. Wybory są okazją do obudzenia się i działania!*

Licząc zaś głosy nie należy zaś dawać posłuchu różnym oszustom którzy proponują liczenie na kalkulatorach, komputerach, czy wstukiwanie danych do sieci komputerowej PKW. Mało oświecona w komputerach ‘ciotka’ na emeryturze, dobrze wie, że każda transakcja bez pokrycia w papierze jako pokwitowaniu jest łatwo wydana na pastwę manipulacji. Przezrocyste urny i kamery w lokalach wyborczych są bez sensu, o ile potem wrzucimy te dane do komputera który będzie miał różne trojany i podobne operatory, które będą dopasowywać ilości głosów do z góry zaplanowanego rezultatu. Trzeba pamiętać słowa Stalina: „**nieważne, kto jak głosuje, ale jest ważne to, kto głosy liczy**”

Tu głosy są liczone przez spreparowane komputery i są one tanim substytutem aparatu władzy marszałka Stalina. Żaden komputer czy program sieciowy nie jest bezpieczny! I jeśli jakiś „specjalista” zapewnia tu o bezpieczeństwie, to jest on albo głupcem, lub oszustem: <http://gazetawarszawska.com/scien-tia-et-arte/642-pkw-komputerom-nie-ufac>

Gdyby komputery były bezpieczne jako dokumentacja, to nie byłaby możliwa gigantyczna kradzież naszych pieniędzy przez banki. Banki kradną ludziom miliardy dolarów dziennie i nikt nie jest w stanie się przed tym obronić. Gdyby nie było „przelewów komputerowych” a jedynie banknotowe, to nigdy ani Cypr, ani Grecja nie popadłyby w takie zadłużenie, które jest zadłużeniem spreparowanym przez komputery a nie faktycznym. Kiedy Obama przekazał amerykańskim bankom 600 miliardów dolarów ratunkowych przed bankructwem, to już w miesiąc po przelewie nie mógł sprawdzić tego, jak te gigantyczne środki zostały spożytkowane. Banki, które otrzymały te pieniądze odpowiedziały Obamie, że nie mają pojęcia co do tego, co stało się z tymi dolarami. Przypuszczalnie gigantyczne zadłużenie Polski jest możliwe, przede wszystkim, w oparciu o transakcje komputerów, bo wożenie banknotów ciężarówkami wymaga klasycznego dokumentowania tych przelewów i wtedy kraść trudno [pomijając to, że naprawdę może być fikcyjne, tzn. że żadne pieniądze nie przepłynęły przez gospodarkę, ale taki „quasi-dług” pozostał!].

W czasach „Solidarności” głosowaliśmy ręcznie, liczyliśmy logicznie i strukturalnie w głowach, i spisywaliśmy papierowe protokoły, błędów nie było i praca szła błyskawicznie. Wszystko było „na wierzchu” ale i pod kluczem. Aby nas oszukać, zarządy przedsiębiorstw proponowały pomoc w liczeniu głosów, i jeżeli jakaś organizacja związkowa taką pomoc przyjęła, to zawsze źle się to skończyło.

Głosy należy liczyć ręcznie, spisywać ręcznie, tworzyć strukturalne protokoły łatwe do ponownej kontroli. Aby jednak wykorzystać nowe środki do komunikacji czy podwójnej kontroli, należy utworzyć logiczny system stron internetowych które natychmiast będą publikować wyniki. Każda komisja, powinna mieć swoją własną stronę internetową, daje to prosty dostęp do wyników i ich kontrolę. Zwyczajli licealiści mogą napisać program, który będzie automatycznie liczył tak opublikowane głosy, sumował je na okręgi, partie czy osoby oraz rysował wykresy.

Tu jest okazja do jakiegoś skromnego choćby, ale jednak porachowania się z tymi oszustami. Teraz już jest niemal oczywiste, że wszystkie wybory w Polsce po 1989 roku były oszukane. Tu i teraz, w 2014, nie było pod ręką kolejnego Leppera, który by ostro zaprotestował, zresztą, i którego można by później powiesić i tak zwolniony elektorat zmanipulować na korzystny dla siebie wynik wyborów.

Samo głosowanie i dokładne wyliczenie głosów obecnie ma charakter również przyszłościowy, bo utrudni oszustwa w przyszłych wyborach, o ile przed tym nie nastąpi załamanie państwa lub powołanie jego nowych struktur np. unii polsko-izraelsko-ukraińskiej, na co się zanosi.

Polacy mają inteligencję emocjonalną, a wbrew temu, co się im mówi, są narodem o wybitnych zdolnościach organizacyjno-socjalnych. Trudno znaleźć takich drugich, którzy potrafią pracować tak wydajnie, zgodnie, i innowacyjnie - jak zespół Polaków. Stan chaosu zauważalny u Polaków nie tylko po upadku „Solidarności” ale w okresie przed i po powstaniowym, był prostą funkcją złamania homogeniczności nas jako narodu Lechitów, i pogwałcenia jego Ethosu. W nasz krwioobieg został wpuszczony dziegć żydowski, który przez wieki zatruwania nas i zniewalania przystąpił do ostatniego etapu wyniszczenia nas, co widać w tych wyborach. Obecność żydów w naszym życiu bardzo negatywnie wpływa na wspomnianą emocjonalność, która jest ważnym czynnikiem budowy wspólnego polskiego dobra.

Jak mamy budować wspólnotę narodową, kiedy w Polsce wszystko jest żydowskie, z żydowskim natręctwem, nieukaranymi ludobójcami żydowskimi, bezczelnością, brakiem kultury i nieodpowiedzialnością za wspólne dobro, z narzucaniem Polakom żydowskiej ohydy, z wstrętą estetyką muzyczną, potworną ekspresją w malarstwie i rzeźbie, gdzie piękne kiedyś interioory kościołów katolickich zostały zastąpione przez przerażającą ornamentykę żydopiekła, nawet krzyż na karetece pogotowia zastąpiono gwiazdą dawida. Przy pozdrowieniach zaniechano Laudetur Iesus Christus poprzez „szczęść boże”, gdzie 50 lat po Soborze jest już pewne, że nie chodzi tu o Boga - Trójcę Przenajświętszą, ale o Yaweha - pustynnego demona.

Zaden bełkot przygłupów i prześmiewców wmawiający nam „żydów i cyklistów” nie może nas zbić z tropu! Sytuacja Polaków jako narodu jest katastrofalna i to głównie z powodu obecności żydów w naszym bycie. Żydzi są szkodliwi nie tylko nam, bo wszędzie tam, gdzie się pojawiają, upadają całe narody. Kanibalistyczny gwałt na Rosji, zniszczenie Polski, upadek Zachodu i USA to skutki ich wpływów. Nawet w samym Izraelu następuje podział na żydów i Izraelczyków, i tam też żydzi są postrzegani jako zagrożenie.

My mamy ich dosyć i to w najwyższym stopniu, i ani nie możemy na nich głosować, ani wspólnie liczyć głosów. Trzeba o tym pamiętać.

Jeśli ktoś ma wątpliwości co do tego, kto stoi za oszustwami PKW? niech rzuci zatem okiem na wystrój graficzny PKW - cała ornamentyka Komisji jest judaistyczna, jest to żydowski podpis. Tak ... nie bądźmy antysemitami - uwierzmy i Komisji, i żydom - podpisy żydowskie składane licznymi motywami gwiazd dawidowych na planszach PKW oraz figury rodem z „Umarłej Klasy” Kantora dają nam rękojmię do: ... **to żydzi, żydzi w PKW, żydzi fałszerze wyborów.**

Krzysztof Cierpisz [25.XI.2014]

Za: <http://gazetawarszawska.com/pugnae/646-zamach-stanu-pkw>

## WYBORY W POLSCE DO SAMORZĄDÓW I PREZYDENTÓW MIAST 16 LISTOPAD 2014 R.

**Drodzy Polacy,**

**Mamy jako naród, odwieczny problem z tym, jak rozszyfrować zakamuflowanych Żydów udających Polaków i jak ich neutralizować by nie działali na szkodę naszego państwa i naszego narodu.** Aby wysunąć się na plan pierwszy przed nas Polaków przepychają się bezpardonowo, nacierają na nas równocześnie z różnych stron jakoby niezależnie od siebie, dyskredytują nas przy tym na prawo i lewo wymaginowanymi pomówieniami celem wyeliminowania nas, a nawzajem siebie [Żyd Żyda] gloryfikując jako super Polaków - patriotów, mienią się być altruistami, osobami prześladowanymi, możnaby pomyśleć że męczennicy w polskiej sprawie. Wygłaszają płomienne mowy - pełne patriotyzmu i głębokiej wiary w Boga. I nagle zauważamy, że jesteśmy niewiadomo kiedy i jak już na ich tyłach - bo oni już zdążyli postawić pieczętki pod tym, że nas wszystkich będą reprezentować i nie ma od tego żadnego odwołania. Obsadzają swoimi pobratyńcami wszystkie stanowiska polityczne, stanowiska związane z wymiarem sprawiedliwości, z gospodarką, socjalne. Jednym słowem - wszystko! A przede wszystkim media, które potem tę ściemę dzień po dniu cementują.

**W 1968 roku uratował Polskę przed nimi Wł. Gomułka** [zob. żądania Zambrowskiego na Plenum KC]. Żydzi planowali podjąć wobec Polaków ostateczne kroki. Po pierwsze - kompleksowo wymordować żołnierzy WIN i AK [tych którym udało się jakoś przeżyć wojnę i powojnie], i po drugie - odebrać własność prywatną rolnikom.

**Była okazja odmienić diametralnie los Polski w 1980 roku.** Oddolny ruch robotniczy wyrażający ogólne niezadowolenia społeczeństwa, utworzył niezależne związki zawodowe i rozpoczął walkę z systemem - obcego zniewolenia. Nie wiadomo skąd pojawiła się grupa intelektualistów/ekspertów, którzy zaferowali swoje usługi kreując się na patriotów i Polaków. Wszyscy okazali się przynależać do KOR-u. Powstała rzekoma *Opozycja demokratyczna* w wyniku czego prawdziwi ludzie Solidarności ginęli potem

przez długie lata w niewyjaśnionych okolicznościach. Zmieniły się tylko okoliczności bezbialskich prześladowań. Żołnierze Niezlomni ginęli w SB-ckich katowniach, prawi Solidarnościowcy ginęli w wypadkach drogowych, w odmętach wody, czy jako samobójcy we własnych mieszkaniach, w katastrofach lotniczych itp. itd. Ten proceder wciąż trwa. Pomysłowość w zadawaniu cierpień Żydzi mają niebywałą. Nikt im w tym nie dorówna, bo cała ich historia od czasów opisywanych już w Starym Testamencie przepełniona jest podstępem i zdradą. Nawet Boga oszukują na kartach Biblii, więc cóż dla nich znaczy jakiś Palestyńczyk czy Polak.

Oto ci którzy autentyczny potencjał 9 mln Polaków pragnących budować sprawiedliwą Polskę, zamienili w żydowską maszynę prześladowania Polaków.

---

**„OPOZYCJA DEMOKRATYCZNA”  
ONI OSZUKALI POLAKÓW W 1980 ROKU**



*Bronisław Geremek*

*Tadeusz Mazowiecki*

*Jacek Kuroń*

*Adam Michnik*



*Seweryn Blumsztajn*

*Karol Modzelewski*

*Lech Wałęsa*

Międzynarodówka syjonistyczna nie żałowała pieniędzy na ten cel. Skutkiem tej żydowskiej, antypolskiej akcji była Magdalenka, kanciasty stół i grabież dorobku kilku pokoleń Polaków. Stopniowo obsadzili wszystkie stanowiska w państwie Żydami albo Polakami ożenionymi z Żydówkami [Esterkami]. Zlikwidowali tysiące zakładów pracy sprzedając je za grosze różnym Żydom ze świata i zmusili Polaków do emigrowania z kraju, za chlebem. Ten proceder emigrowania z Polski najbardziej zaradnych i produktywnych ludzi - jest wciąż przez nich nakręcany. Tylko w 2013 roku wyjechało z Polski w poszukiwaniu pracy i godziwych warunków życia pół miliona Polaków, często ze świeżymi dyplomami ukończenia wyższej uczelni, do pracy przy przysłowiowym zmywaku, bądź na budowie. A najczęściej załapując się u rodzin żydowskich przy opiece starszymi żydami.

Jednocześnie w Izraelu nadaje się obywatelstwa polskie Żydom którzy na początek w liczbie 3 mln planują przenieść się do Polski. Podatnika polskiego obciążył ponoć - „polski” Sejm wypłatą odszkodowań [emerytur] ?, co miesiąc po 100 euro dla każdego Żyda który przeżył wojnę. Przykłady wyniszczania narodu polskiego przez ponoć „polski” rząd można mnożyć w nieskończoność... Wszystko ich rękoma wprowadzane, wymierzone jest w Polaków. Taki ekonomiczny genocide [ludobójstwo] naszego kraju i jego obywateli.

**Teraz obserwujemy jakby powtórkę roku 1980.**

Dla ściemniania Polaków **powstała nowa KOR-owska opozycja demokratyczna**, chociaż wcale się tak nie nazywa. Znowu pojawili się elokwentni zbawiciele Polski, „zatroskani” naszym losem. Walczą dla nas wprost z narażeniem życia, aż dziw bierze że nic złego im się tak naprawdę nie przytrafia. Działają, podróżują, i mają na to pieniądze. Młodzi - gniewni. Liczą zapewne po cichu ilu jest w terenie Polaków których należy się obawiać i w przyszłości wyeliminować, a kogo można wykorzystać na zasadzie pożytecznego idioty, co już Lenin ich ojcom i dziadkom, swoim pobratyńcom podpowiedział. Mają, jak ich poprzednicy, usta pełne pięknych frazesów, pomysłów na naszą świetlaną przyszłość, tyle że tak naprawdę, jakoś kręcą się w miejscu, i jak te pale antyszstormowe na wybrzeżach oceanu, wyciszają jedynie narastającą co jakiś czas falę wzburzenia, niezadowolenia społecznego.

Takie czopy na ciele narodu.



Poniżej twarze nowej „opozycji demokratycznej” na rok 2013 i 2014. Z tym, że jest ich o wiele więcej aniżeli w roku 1980-tym.

„OPOZYCJA DEMOKRATYCZNA”  
A ONI OSZUKUJĄ POLAKÓW W 2013 i 2014 ROKU



*Tomasz P. Terlikowski*

*Tomasz Sakiewicz*

*Rafał Ziemkiewicz*

*Piotr Lisiewicz*



*Piotr Gociek*

*Piotr Berelkowski*

*Katarzyna Gójska-Hejke*

*Joanna Lichocka*

*Redbad Kijnistra*



*Cezary Gmyz*

*Elżbieta Gargas*

*Ewa Stankiewicz*

*Bronisław Wilnsztajn*

Nie będziemy tu wyliczać charakterów spod ciemnej gwiazdy typu:



*Tomasz Lis,*

*Monika Olejnik [„stokrotka”],*

*Donald Tusk,*

*Radosław Sikorski*

Każdy z nich ma swoją agendę którą z czasem wszyscy poznamy. Póki co kamuflarz trwa. **Ostatnio odsłoniła swą prawdziwą twarz** tak nieskazitelnie i desperacko marznąca nieraz pod pałacem prezydenckim **Ewa Stankiewicz**. Poniosła ją tym razem. Miało to miejsce na spotkaniu z nią, z Grzegorzem Braunem i H. Dobrowolską w Klubie Ronina, tuż po zaarrestowaniu ich w budynku PKW. Proszę koniecznie zobaczyć film na YouTube: <https://www.youtube.com/watch?v=B51GQp2S32U> - Powyborczy Przegląd Tygodnia w Klubie Ronina [Pawlicki, Dmochowski, Świrski oraz zatrzymani w PKW]. Ten ciekawy wątek z Ewą Stankiewicz, znajduje się w czasie filmu od: 1:33 do 1:39.

**Pełna dekonspiracja!** Gdy w pewnym momencie Grzegorz Braun określił scenariusz docelowy Polski [zresztą nie po raz pierwszy] jako kondominium niemiecko-rosyjskie pod żydowskim zarządem powierniczym, Pani Ewa ostro zaprotestowała całą sobą. Można było pomyśleć że dopadł ją bezdech i histeria w jednym i tym samym momencie. Zareagowała tak szczerze, że z

pewnością skończyło się to dla niej ostrą reprimendą od mocodawców. Tak się odkryć przed Polakami!? Ale Polacy są jej wdzięczni za tę odrobinę szczerości. **Mocodawcy Pani Ewy, z tego właśnie zarządu powierniczego** udają że ich nie ma i nie pozwalają nazywać siebie po imieniu. Takie osoby jak Pani Stankiewicz, Pani Gargas, Pan Sakiewicz i im podobni mają za zadanie być „czopami” wyhamowującymi wszelkie polskie inicjatywy, z wyjaśnieniem tajemnicy smoleńskiej włącznie. Dla nich słowo Żyd nie przejdzie nawet przez gardło.



*Marek Edelman i Władysław Bartoszewski*

### **Marek Edelman i Władysław Bartoszewski**

To właśnie na ich tle tym bardziej "błyszczą" wymienieni powyżej. Ta nowa odsłona działaczy działa w przestrzeni życia publicznego od lat i są zastanawiająco mało skuteczni jakby to właśnie ta nieskuteczność miała być ich oczkiem w głowie.

**Ogromne zaniepokojenie, zamieszanie i poploch pośród tych pseudodziałaczy budzi rosnąca w Polsce popularność prawdziwego intelektualisty polskiego, dziennikarza, reżysera Grzegorza Brauna, autentycznie zatroskanego losem naszej Ojczyzny i Polaków.** To człowiek, którego słucha z wiarą - naród Polski. Tak jak kiedyś ludzie gromadzili się wokół ś.p. Jerzego Popiełuszki, tak teraz nadstawiają ucha na to co mówi i przed czym przestrzega Grzegorz Braun. Widząc np. eskalację wrogich nam sił w tę stronę, aby wpędzić Polaków w jakiś konflikt zbrojny, Grzegorz Braun mówi mniej więcej tak: *że wszyscy wokół nas się śpieszą. Niech się śpieszą. My omińmy tę kolejkę, bo wykrwawiliśmy nas jak kiedyś w powstaniach zechcą na naszym trupie konstruować nową Jaltę. Nie dajmy się podżegaczom i nie dajmy się wykrwawić! W tyle powstań nas wmanewrowano. Tym razem nie dajmy się! Przeżyjmy!*

**Taka mowa nie może podobać się Żydom.**

Oby nie stało się tak, że **‘wśród prawdziwych przyjaciół psy zająca zjadły’.**

K. Bosak zorganizował 20 listopada protest pod PKW. Jednym z uczestników był Grzegorz Braun. Jak pisze jeden z internautów - *„Wróciłem właśnie spod siedziby PKW. Wielka porażka organizacyjna ze strony Bosaka. Rozwiązał pikietę tuż przed tym, gdy komitet protestu z kilkunastoma [dziesięcioma] osobami wdarł się do środka. Ludzie się rozeszli, została [najwyżej] 1/5 całego protestu [sam wróciłem wtedy do domu]. Gdyby nie to, w mojej ocenie, obecnie kilkaset osób okupowałoby budynek PKW, zamiast rozejść się do domów!”*

To logiczne, że gdyby tłum demonstrantów okupował budynek, można byłoby coś wypertraktować. Sprawa wygląda na głupio rozegraną, ale trudno już dziś uwierzyć w to, że coś zwyczajnie nie wyszło. „Nie wyszło” [jak z doświadczenia wiadomo] - jest w detalach wyreżyserowane, na kilka możliwych wariantów przez oficerów wyższego szczebla. **Przypomnijmy tu jednak wyraźnie [są na ten temat na szczęście zarejestrowane wypowiedzi Brauna] że G. Braun był w tłumie przed budynkiem PKW wyłącznie jako sympatyk protestu a do budynku PKW bynajmniej nie wybierał się celem okupowania go. To zostało jakoś sprytnie sfinansowane. Jest takie niepolskie przeciwieństwo: szwingel, i to właśnie ono tu najbardziej pasuje aby oddać prawdę sytuacji w jaką wmanewrowano Grzegorza Brauna.**

W jednej z relacji filmowych przed czy też w budynku PKW pada czyjeś stwierdzenie, że Ewa Stankiewicz mówi czasem za dużo, w przeciwieństwie do Grzegorza Brauna. I w tym budynku PKW na dostępnych w internecie filmikach słyszymy głównie ją, Panią Ewę. Ale już z relacji na stronie Solidarnych 2010 można dowiedzieć się, że ją po zaarrestowaniu wypuszczono po kilku godzinach, już w piątek ok. 5 po południu. Natomiast o Grzegorzu Braunie, piszą zdumiewająco niewiele. Nawet pytań nie zadają. A to przecież o G. Brauna w całej tej akcji chodzi.

Martwią się piszący na portalu o swoją szefową H. Dobrowolską, a wokół G. Brauna wyczuwa się jakieś niepokojące milczenie. Tuż przed aresztowaniem E. Stankiewicz jeszcze wołała do ludzi, że policja może pobić Grzegorza, że to policja często robi. To Pani Stankiewicz mogła wydawać się prowokująca z punktu widzenia policji. Ją jednak zwolniono.



Z 12 zatrzymanych bardzo szybko 8 zwolniono. Zatrzymani do sobotnich procesów w przyspieszonym trybie są: Hanna Dobrowolska, Grzegorz Braun, Zenon Nowak, Grzegorz Senatorski.

**Cofnijmy się na chwilę do poprzedniej epoki. Kuroń, Michnik i Wałęsa też ponoć wiele wycierpieli i nie jedną noc spędzili w areszcie w imię wielkich rzeczy.** Wiemy już dziś nazbyt dobrze, że nie były to rzeczy popełniane w imię dobra narodu polskiego. Narodu żydowskiego tak, ale nie narodu polskiego. Na dostępnych w internecie relacjach z przebiegu wydarzeń w PKW w dniu 21 listopada słyszymy głos G. Brauna i widzimy go w akcji otwierania drzwi celem wpuszczenia osób, z którymi protestował przed budynkiem PKW. Dopomina się on wprost obecności kolegi Winnickiego, który jak mówi Braun, zasługuje bardziej na to by tu być wśród okupujących budynek aniżeli on sam. Winnicki pojawił się ale i znikł. O godz. 19-tej razem z Winnickim wszedł do przebywających w budynku także K. Bosak. Nie zostali jednak aresztowani [Winnicki i Bosak] bo wyszli wcześniej na kilkanaście minut przed przybyciem policji. Miał możliwość wejść i wyjść poseł P. Wipler, ale już posłanka M. Gosiewska [wiarygodniejsza] nie miała prawa do tych samych poselskich uprawnień, tak jak i inna posłanka A. Sikora. Pojawił się za to podejrzanego reputacji dawny działacz Solidarności z Nowej Huty senator Gil, który ponoć przeżył podobne zatrzymanie kiedyś tyle że, jak powiedział ... ale tak naprawdę to go tam nie było, bo ... uciekł [?]. Sam się zapułał w opowiadaniu. Zadawał policjantowi podpowiedziane mu pytania, i nawet nie słuchał odpowiedzi na nie. Daj Boże że to tylko demencja.

**Cała sytuacja z Grzegorzem Braunem wygląda niestety na ustawkę, z góry zaplanowaną.**



Na stronie Frondy czytamy protest dziennikarzy i redaktorów naczelnych rozmaitych mediów, pod hasłem: „Brońmy uwięzionych dziennikarzy!”.

**Czy można wierzyć w szczerść apelu Tomasza Terlikowskiego w sprawie uwolnienia Grzegorza Brauna?**

Po tym co uczynił z „Frondy” raczej nie.

Wątpliwa wydaje się też być ta cała lista podpisów pod apelem. Wygląda to raczej na jakąś przykrywkę, asekurację, tak na wszelki wypadek. **Na jaki wszelki wypadek podpisują się pod protestem ludzie, którzy chwilę wcześniej krytykowali strajk? Twierdząc: ‘Solidarne działania, a nie akty terrorizmu...’.**

Zaprotestowali m.in. z nękaną ale dobrze się mającej Telewizji Republika - T. Terlikowski i A. Gargas [Ktoś wie jak nękać by nie bardzo bolało]. Podpisał się B. Wildstein i P. Lisicki z „Do Rzeczy”, T. Sakiewicz i J. Lichočka z „Gazety Polskiej”, K. Gójska-Hejke z „Nowego Państwa”, Cezary Gmyz z „Do Rzeczy” i „Telewizja Republika, i wielu innych. Są tam z pewnością i porządni Polacy jak np. Wojciech Reszczyński czy Jan Pospieszalski, ale niezmiernie trudno dziś Polakom oddzielić ziarno od plew, bo ktoś ciągle tych plew nam dosypuje i woła niezmiernie iż tym razem to już prawdziwe ziarno i tylko ziarno.

Nie tylko nasza Redakcja PRP postrzega negatywnie portal fronda.pl - ale wiele innych patriotycznych portali i organizacji również - ostatnio MyslKonserwatywna.pl wydała krótkie oświadczenie na temat Frondy w sprawie ostatnich publikacji tegoż portalu:

W związku z tyleż bezpardonowym, co niegodnym i sięgającym dziennikarskiego szamba, atakiem portalu Fronda.pl na osobę księdza Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego zapewniamy o naszym niezmiennym wsparciu zarówno dla Niego samego, jak też podejmowanych przez Niego akcji.

Portal Fronda.pl wielokrotnie już prezentował poglądy dalece nieprzemysłane. Treści prezentowane tam ostatnio przekroczyły jednak akceptowalne granice polemiki i nie dają się pogodzić z jakimikolwiek zasadami dziennikarskiego obiektywizmu. Przypominają raczej bezmyślną, zaciętrzewioną połażankę, którą to redakcja serwuje tym, którzy ośmielają się mieć poglądy inne, aniżeli jej członkowie.

Ostatni atak na antysystemową prawicę [na czele z Klubem Zachowawczo-Monarchistycznym] przeprowadzony przy zastosowaniu bezsensownej i pozbawionej logiki zlepkę screenów z portali społecznościowych, które powiązano ze sobą w sposób, wywodzący się z najlepszych tradycji totalitarnej propagandy, następnie - stanięcie po stronie wyborczych fałszerstw, a teraz atak na księdza Isakowicza-Zaleskiego powodują w naszym przekonaniu, że portal Fronda.pl staje się medium skompromitowanym.

Jest on groźny tym bardziej iż stanowi gniazdo ideowego i religijnego relatywizmu, ukrywającego się jednak pod sztandarem sugerującym przynależność do grona mediów konserwatywnych.

W naszym przekonaniu medium to z konserwatyzmem nie ma już nic wspólnego.

Mariusz Matuszewski (Redaktor Naczelny) MyslKonserwatywna.pl

Za: <http://www.myslkonserwatywna.pl/wiadomosci/oswiadczenie-w-sprawie-ostatnich-publicacji-portalu-fronda-pl/>

Warto zwrócić uwagę, że w tym towarzystwie, zakamuflowanych żydów, ważną ‘figurą’ jest szef Gazety Polskiej - Tomasz Sakiewicz. Ostatnio Służba Bezpieczeństwa Ukrainy oficjalnie nagrodziła medalem „Gazetę Polską”. A Tomasz Sakiewicz otrzymał też medal ... „wielkie” wyróżnienie od SB Ukrainy. Powinni mu wręczyć też medal Lenina:

<http://www.kresy.pl/wydarzenia.polityka?zobacz/sluzba-bezpieczenstwa-ukrainy-oficjalnie-nagrodzila-gazete-polska#>

**Internauci a propos w/w protestu dziennikarzy przypominają, że ci sami dziennikarze chwilę wcześniej dopominali się, by zrobić porządek z protestującymi. Porządek zrobiono, więc powinni być zadowoleni. A nie są...**

**Chodzi w całym tym incydencie o Grzegorza Brauna.**

Do czego mogą posunąć się wobec niego Żydzi udający Polaków? Do wszystkiego.

Nie chcemy jeszcze jednego męczennika sprawy polskiej. Mamy ich już wystarczająco wielu... Potrzebujemy G. Brauna żywego. Na tle tych wszystkich poumaczanych w różnych zobowiązaniach, układach i aferach z przeszłości, lśni on jak diament. Nie lubią go „koledzy” po fachu, bo jak nikt inny obnaża skundlenie mediów. Tłumaczy obudzonemu z letargu narodowi kto jest odpowiedzialny za to że jest tak źle w naszej Ojczyźnie...

Jeden z internautów napisał na portalu Solidarnych: „Proszę zwrócić uwagę na fakt, że panowie NARODOWCY "zrobili swoje" i sobie poszli. Elegancy, uczesani, pod krawatem.

*Wiedzieli kiedy się oddalić”.*

**Czy obserwujemy już kolejną ekipę utrwalaczy systemu?**



*Krzysztof Bosak*



*Przemysław Wimpler*



*Robert Winnicki*



*Artur Zawisza i Witold Tumanowicz z tatusiem*

Proszę posłuchać jakże wyważonej i jakże przenikliwej wypowiedzi Grzegorza Brauna o strategii działań obcych służb wobec Polski jakiej jesteśmy obecnie świadkami. Montuje się sytuację która pozwoli Polskę ustami kłamliwych mediów zdyskredytować w oczach całego świata a następnie spacyfikować nas przez jakieś siły z zewnątrz, jakoby dla naszego własnego dobra. Mówi to tuż przed wejściem do PKW. Ukraina wg. jego słów to jedynie przystawka do głównego dania, jakim dla grabieżców w ich planach jest Polska. To na nią mają największy apetyt.

Odsyłam do bardzo trafnej analizy jednego z internautów na portalu „wicipolskie.org”.

Grzegorz Braun przed siedzibą PKW 20.11.2014: <https://www.youtube.com/watch?v=nJK8G6p711> oraz o okupacji PKW - chochole taniec narodu polskiego: [http://www.wicipolskie.org/index.php?option=com\\_content&task=view&id=11072&Itemid=56](http://www.wicipolskie.org/index.php?option=com_content&task=view&id=11072&Itemid=56)

**30 lat temu czołowi prawdziwi działacze Solidarności, skrzętnie potem wyeliminowani z pola gry już wtedy przeczuwali, kim naprawdę jest wyeksponowany przez KOR na czoło Lech Wałęsa. Bali się jednak, że ujawnianie tego, po pierwsze uderzy w cały ruch Solidarności, a po drugie, że społeczeństwo tego zwyczajnie nie „kupi”. Niestety wymęczone prowokacjami społeczeństwo było nastawione bardzo na tak wobec człowieka jawiącego się z Matką Boską w klapie, przeskakującego dzielnie jak dziś wiadomo wyimaginowany płot, przy tym ojca wielodzietnej, często ‘głodującej’ rodziny.**



**To przemilczenie prawdy o Wałęsie jak i jego mentorach kosztowało Polskę bardzo drogo. Jesteśmy tu gdzie jesteśmy. W niewoli żydowskiej przy cichym aplauzie Waszyngtonu, Berlina, Moskwy i Tel Avivu.**

**Nie wstydzmy się wytykać „grzechów” obecnych liderów którzy poustawiali się w czołowym szpalerze, na czele Marszu Niepodległości, zanim znów będzie za późno!**

Narodowcy zdyskredytowali i wyeliminowali ze swego grona prawdziwego inicjatora Marszu Niepodległości Przemysława Holochera [tak jak kiedyś wymanewrowano Gwiadę, Walentynowicz i im podobnych prawdziwych Polaków]. Tylko dzięki **odpowiedzialności, czujności i prawości uczestników tego Marszu, nie wmanewrowali uczestników w krwawą jatkę na moście**. Może to sama Opatrzność zadziałała, że karetki pogotowia jadące udzielić komuś pierwszej pomocy, oddzieliły maszerujących od szykujących się do natarcia policjantów. **Służby porządkowe Marszu, dosłownie w ostatniej chwili zamknęły kordon oddzielający niczego nie spodziewających się maszerujących, który mógł dostarczyć rybom w Wiśle wiele niepotrzebnego pożywienia**. Takie były najprawdopodobniej przymiarki. Warto też wiedzieć, że o ile służby zadbały o to, by **prowokatorów poprzebierać w cywilne ubrania, kominiarki, ozdobić kibicowymi szalikami, tak nie zapewniły im odpowiedniego obuwia. I wszyscy rzucający petardy rozrabiacze, mieli, jak jeden mąż, identyczne, służbowe czarne buty**.

Ostatnio krytykuje Grzegorza Brauna Sendecki, który przypisuje Braunowi działalność agenturalną. Tym samym nawet tak niszowa postać jak Sendecki staje po tej samej stronie co Gazeta Wyborcza, TVN, Polsat, TVP, Gazeta Polska, Telewizja Republika, itd. Długo udawał Polaka-patriotę, jeżdżąc do USOPAL-u i kręcąc wątpliwej jakości materiały ze swoją facjatą ciągle eksponowaną na pierwszym planie jak i tekstami często żenującymi. **To właśnie Sendecki był przy reżyserze Bogdanie Porębie gdy ten w podejrzanych okolicznościach przeniósł się nagle na tamten świat**. Nie zobaczymy już tak nam potrzebnego prawdziwego filmu o Jedwabnem, do którego Poręba bardzo się przygotowywał i z pewnością bardzo by tym filmem pomógł Polsce na tejże ogólnościowej zintegrowanej nagonce Żydów na Polaków i Polskę

Poniżej doniesienia z ostatniej chwili w sprawie osaczanego reżysera Grzegorza Brauna:

Zamanifestujmy jedność i sprzeciw wobec bezprawia!:

<http://prawy.pl/z-kraju/7592-zamanifestujmy-jednosc-i-sprzeciw-wobec-bezprawia>

Daniem głównym ma być Polska! Sakiewicz i Fronda chcą odwrócić uwagę od przestrogi Grzegorza Brauna:

<http://prawy.pl/z-kraju/7591-daniem-glownym-ma-byc-polska-sakiewicz-i-fronda-chca-odwrocic-uwage-od-przestrogi-grzegorza-brauna>

Trwa rozprawa w sprawie G. Brauna i innych aresztowanych w związku z okupacją PKW:

<http://prawy.pl/z-kraju/7604-trwa-rozprawa-ws-grzegorza-brauna-i-innych-aresztowanych-w-zwiazku-z-okupacja-pkw>

Za: [http://www.wicipolskie.org/index.php?option=com\\_content&task=view&-id=11074&Itemid=56](http://www.wicipolskie.org/index.php?option=com_content&task=view&-id=11074&Itemid=56)

Tomasz Kalamon – 11/20/2014

## ROMAN DMOWSKI - CZEŚĆ I

### „MYŚLI NOWOCZESNEGO POLAKA”

**Cudzoziemiec, zajmujący się z daleka losami Polski a nie znający nas bliżej, musi nas sobie wyobrazić jako naród twardy, żyjący ciąglą troską o byt, naród, dla którego walka stała się żywiołem. Tymczasem my jesteśmy w istocie jednym z najmniejszych, najłagodniejszych narodów w Europie, i najbardziej skłonnym do życia bez troski, nie tylko marzącym o „spoczynku na łonie wolnej ojczyzny”, ale spoczywającym bez ceremonii na łonie zakutej w kajdany, narodem mającym głęboki wstręt do walki, chętnie załatwiającym się z wrogami... „czapką, papką i solą”.**

Pochodzi to stąd, iż podstawą naszego charakteru jest bierność. Pozyskiwała nam ona już nieraz miano „narodu kobiecego” a występowała dotychczas jako ogólna i stała wada nasza oraz zdawała się nieodłączną od naszego typu rasowego. W ostatnich wszakże czasach coraz więcej mamy sposobności przekonywać się, że nie jest ona ani tak stałą, ani tak nieodłączną od polskiego typu rasowego, że jest ona wytworem historycznego typu naszych stosunków społecznych.

Jak już mówiłem wyżej, po doprowadzeniu do upadku miast, zrujnowaniu mieszczaństwa i zastąpieniu go w życiu ekonomicznym narodu żywiołem, nie należącym ani kulturalnie, ani politycznie do społeczeństwa, mianowicie Żydami, społeczeństwo polskie składało się prawie wyłącznie z dwóch warstw, z których żadna nie potrzebowała walczyć, ani o byt ekonomiczny, ani o wpływ polityczny. Szlachcicpan miał byt łatwy: potrzeby jego obficie zaspokajała ziemia i chłop-poddani lub, w braku tych lekka służba u magnata; o wpływ polityczny nie potrzebował walczyć, bo nikt się z nim nie miał prawa współubiegać, zresztą w końcu - tak politycznie zwyrodniał, że mu wystarczała fikcja tego wpływu, przy przelaniu istotnej roli politycznej na rodziny magnackie.

Chłop-poddany miał byt prosty, potrzeby tak zmniejszone, a zaspokojenie ich tak uzależnione od sił wyższych, że wysiłek w kierunku zdobyczy materialnych, nie był dla niego ani możliwy, ani potrzebny; co do polityki, to nie miał nawet przeczucia, że będzie kiedyś w tej dziedzinie grał rolę. Zarówno tedy w sferze ekonomicznej, jak w politycznej, pierwszy nie potrzebował walczyć, bo wiele miał bez trudu, drugi - niewiele albo nic nie potrzebował. Poza nimi zaś prawie nic w społeczeństwie nie było, a przynajmniej to słabe mieszczaństwo które istniało w większych miastach, niezdolne było wpłynąć na zmianę ogólnego typu stosunków.

W tych warunkach życie społeczeństwa było bierne, bez wielkiej troski o jutro, bez walk i wysiłków. W tym życiu utrzymywał się bierny, miękki typ charakteru jednostek, natomiast dla natur twardych i czynnych nie było miejsca. O ile się natury takie zjawiały, to w braku pola dla siebie i szkoły dla swej energii zużytkowały ją w dziwactwach i wybrykach. Zdaje się, że dzięki tej głębokiej zmianie w charakterze społeczeństwa, niż chwilowemu stanowi moralnemu, potomkowie walecznej i miłującej wolność

szlachty polskiej pozwalali się w czasie konfederacji barskiej pędzić Moskalom jak barany przez całą niby wolną jeszcze Polskę na Sybir.

W życiu prywatnym szlachcic nasz wyrodniał nie mniej niż w życiu publicznym, stając się coraz bierniejszym, coraz mniej zabiegliwym. W końcu doszedł do tego, iż niezbędnym jego dopełnieniem stał się Żyd - faktor, opłacany stale za to, by we wszystkich możliwych interesach był mózgiem pańskim. Ten Żyd dla zgnuśniałego, zachwaszczonego duchowo potomka twórców potężnego państwa z czasem stał się nawet jedynym źródłem wiadomości politycznych z szerszego świata. Instytucja tego doradcy, pełnomocnika, a w znacznej mierze kierownika szlacheckiego w chałacie - doszła do niesłychanego rozwoju i władzy w najcięższej dla szlachty chwili po zniesieniu pańszczyzny, a przetrwała po dziś dzień na całym prawie obszarze ziem polskich. Dziedziczna zaś wiara w głowę żydowską i skłonność do oddawania się pod jej kierownictwo, długo jeszcze będzie wybitnym znamieniem, szlacheckiej z pochodzenia części społeczeństwa.

Stan szlachecki dostarczył głównego materiału, z którego się wytworzyły warstwy inteligentne Polski porozbiorowej, nie więc dziwnego że najcięższy okres naszego życia, wymagający od nas największych wysiłków zastał nas społeczeństwem tak biernym, tak niezdolnym do działania, nawet do myślenia o sobie. Wprawdzie klasy te zasilane są szybko nowymi żywiołami, wychodzącymi z warstw zepchniętych dotychczas z widowni życia polskiego, w ostatnich czasach, w coraz większej liczbie ze stanu włościańskiego, co niewątpliwie szybko zmienia charakter naszych klas inteligentnych, a sam ten fakt nie usuwa jeszcze głównej jego wady - bierności. Wystąpienie na widownię żywiołów inteligentnych pochodzenia chłopskiego wprowadza w życie nasze nowe pierwiastki bardzo cenne - ale samo przez się - nie jest zdolne przerobić tego życia na czynny typ nowoczesny.

Chłop we wszystkich krajach, a zwłaszcza tam, gdzie niedawno została zniesiona pańszczyzna, odznacza się biernością duchową, ciężkością, brakiem przedsiębiorczości i inicjatywy w rozszerzaniu sfery życia i działania, co mu nie przeszkadza objawiać zdrowego instynktu samozachowawczego, żywotnego egoizmu, który mocno trzyma to, co posiada, nie mówiąc o tym, że z powyższymi właściwościami idzie w parze brak miękkości, sentymentalizmu, będących tak powszechnymi wadami naszego społeczeństwa szlacheckiego. Inteligentne żywioły wychodzące z ludu wnoszą w życie polskie pierwiastki, będące zadatkami siły, ale pierwiastki surowe, z których dopiero ćwiczenie życia współczesnego, przeważnie więcej niż w jednym pokoleniu, wytworzyć może silny, czynny, zdolny do intensywnego życia typ umysłu i charakteru.

Jeżeli życie społeczeństwa szlacheckiego w dawnej Polsce musiało wytworzyć bierność naszego charakteru która jest taką jego plagą, to upadek Rzeczypospolitej nie przyniósł nam przez się warunków, zmuszających do życia czynniejszego. Można śmiało powiedzieć, że po dziś dzień życie przeciętnego Polaka nie obejmuje nawet połowy tych zabiegów, trosk i wysiłków, co życie przeciętnego Niemca, Francuza lub Anglika. Nie jesteśmy przez to szczęśliwsi od tamtych, bo dla nas, wyobrażających sobie szczęście, jako stan bierny, jako spoczynek bez troski, wszelki wysiłek jest powodem niezadowolenia, gdy dla tamtych stał się on nieodłączną treścią życia. Gdy dla nas potrzeba czynu jeszcze dziś jest smutną koniecznością, dla innych czyn jest warunkiem szczęścia.

Ustrój życia polskiego po upadku Rzeczypospolitej i stosunek społeczeństwa do obcych rządów, jaki się od razu wytworzył, a potem nieprędko i w części tylko zmienił, nie przeszkadzały bujnej wegetacji natur biernych. Ani warunki życia ekonomicznego przez długi czas nie zmieniły się zasadniczo, ani polityczne zachowanie się społeczeństwa, polegające na apatycznym znoszeniu obcych rządów lub co najwyżej na odczuwaniu krzywd bez reakcji na nie, nie wymagały żadnych wysiłków, poważnych przejawów energii, nie otwierały też pola dla natur czynnych. Na okresowo powtarzające się powstania można z pewnego punktu widzenia patrzeć, jako na instytucję ochronną narodowej bierności - zabierając co pewną ilość lat wszystkie jednostki energiczniejsze, mniej zdolne do wegetacji w niewoli, pozwalały one reszcie wytrwać bez przeszkody w ustalonym systemie narodowego życia.

My nie zdajemy sobie nawet w części sprawy z tego, do jakiego stopnia, nasz pogląd na życie, różni się od poglądu przeciętnego cywilizowanego człowieka. Wyraża się on prawie we wszystkich dziedzinach: w wychowaniu, w stosunkach rodzinnych, w sposobie zdobywania środków do życia i używaniu życia, w stosunku naszym do potrzeb i instytucyj publicznych, w zachowaniu się względem rządów panujących nad nami, względem innych narodowości itd.

Wychowanie moralne dzieci i młodzieży naszej, o ile nie polega na demoralizacji, przygotowuje z nich niedołęgów w życiu prywatnym i publicznym.

System świadomej demoralizacji młodszego pokolenia, wynikający z filozofii biernego, bezwzględnie używania życia, i rozpowszechniony zwłaszcza w sferach zamożnych, szlacheckich i mieszczańskich, polega na cynicznym zachęcaniu synów, do szukania na każdym kroku, niższych przyjemności bez poczuwania się do jakichkolwiek obowiązków względem społeczeństwa. Dzięki temu stopień zepsucia naszej młodzieży mającej, w stosunku do intensywności jej życia, jest stanowczo o wiele większy, niż w innych krajach. O gangrenie moralnej, jaka toczy te warstwy w młodszym pokoleniu, szerszy ogół zaledwie słabe ma pojęcie. Trzeba widzieć tych gagatków, drwiących sobie po prostu, z wszelkich najszlachetniejszych popędów, z wszystkiego co tworzy duchowy postęp człowieka, ażeby zrozumieć, jakiego plugastwa dostarczają przeważnie u nas społeczeństwu w swym młodym pokoleniu warstwy zamożniejsze, te właśnie warstwy, które mają odpowiednie środki do starannego wychowania swych synów.

Wśród warstwy średnio zamożnej i ubogiej, o ile istnieje system wychowania moralnego, to polega on wyłącznie prawie na kształceniu moralności biernej, wyrażającej się w zdawkowej szlachetności lub sentymentalizmie. Uczy się dzieci, czego nie należy robić, tylko się ich nie uczy, co robić trzeba. W dbałości o ich przyszłość materialną co najwyżej myśli się o postawieniu ich przy jakimś żłobie, zaopatrywanym stale w obrok, dającym pewność, że tego obroku nie zabraknie, że nie trzeba będzie użyć wysiłku do szukania innego. O tym, żeby kształcić odwagę do życia samodzielnego, energię, rzutkość, inicjatywę, ażeby wyrabiać ludzi

uczciwie umiejących brać z życia, co im się należy, a nie czekających aż im będzie dane, ale o tym w wychowaniu naszym mowy jeszcze nie ma. O ile kształcimy jakie cnoty w młodzieży to nie takie, które dadzą im realną wartość jako ludziom dojrzałym ale które służą tylko do prezentowania się dobrze, w naszym, naturalnie, rozumieniu.

To samo jest w zakresie wychowania umysłowego - mówię o pozaszkolnym, bo szkoła nie od nas zależy. Zdolności, które wyrabiamy w dzieciach, wiadomości, jakie im dajemy i jakie one później dorastając same w duchu ogólnego kierunku zdobywają, w połowie nawet nie mają żadnej wartości w życiu realnym. Wychowanie umysłowe u nas robi takie wrażenie, jakby nauka miała służyć tylko do ozdobienia życia, którego istota bez niej się tworzy.

Dzięki temu jesteśmy, pomimo wysokiego pojęcia o sobie pod tym względem, jednym z najgorzej wychowanych narodów w Europie. Mamy ogromnie dużo ludzi zdolnych, ale niesłuchanie mało uzdatnionych, bardzo dużo „miłych w towarzystwie”, ale nadzwyczaj mało umiejących postępować z ludźmi tam, gdzie interesy w grę wchodzi. Gdy jest posada ze stałą pensją i szablonowymi obowiązkami, zgłaszają się na nią dziesiątki i setki kandydatów, ale gdy trzeba samodzielnego kierownika przedsięwzięcia, nawet bez fachowej wiedzy, dobrego administratora itp., można całą Polskę przejechać i odpowiedniego człowieka nie znaleźć. Tym bardziej nie ma ludzi umiejących dawać początek nowym gałęziom wytwórczości i zarobkowania dla których tyle pola jest w naszym kraju.

Wychowanie nasze jest takie, że inteligentni i wykształceni ludzie nie mają pojęcia o porównawczej wartości pracy, o istocie handlu, o obrotach bankowych, o prawie wekslowym, o elementarnej buchalterii itp. rzeczach, o które w życiu ciągle się muszą ocierać; ci sami ludzie nie umieją w rozmowie o interesach utrzymać się przy przedmiocie, ściśle się wyrażać, pisać, ba, nawet adresować listów. Nawet w życiu towarzyskim, wbrew ustalonej opinii, jesteśmy niesłuchanie mało giętki, w tym znaczeniu że wywołujemy niepotrzebne konflikty lub, co się o wiele częściej zdarza, niepotrzebnie ustępujemy a nie umiemy przystosować się do otoczenia i warunków bez uszczerbku dla naszej indywidualności i godności osobistej.

Bierność naszego charakteru i kultura tej bierności w wychowaniu, nadaje specyficzny układ naszym stosunkom rodzinnym i społecznym. W żadnym kraju, tak jak u nas, żony nie rządzą mężami, dzieci rodzicami, a młodzież społeczeństwem. Bez przesady przecież można powiedzieć, że lwią część naszej historii w XIX stuleciu zrobiła młodzież.

Jeżeli się głębiej zastanowimy nad istotą pojęć politycznych, najbardziej rozpowszechnionych w naszym społeczeństwie, to dojdziemy do przekonania, że w nich najlepiej bodaj wyraża się ta bierność naszego charakteru. Najpopularniejsze u nas hasło: „nie drażnić wrogów” - jest hasłem narodu pragnącego sobie zapewnić spokojną vegetację, nie życie, bo wszelkie przejawy naszego życia, naszej energii czynnej z natury rzeczy najsilniej tych wrogów drażnią. Przecie, chcąc zastosować się do programu, według którego nie trzeba dawać powodów do prześladowań, nie trzeba dostarczać wrogom argumentów, a natomiast postępowaniem swoim pozyskać zaufanie obcych rządów, chcąc być z nimi w zgodzie, nie należałoby żadnej pracy narodowej prowadzić. Ogół nasz w głównej swej masie tego właśnie programu przestrzega.

Oceniając postępowanie naszych wrogów, główną mamy do nich pretensję za to, że nie są tacy bierni, jak my, i przejawy ich energii narodowej potępiamy na równi z gwałtami i bezprawiem, nie umiejąc nawet odróżnić pierwszych od ostatnich. Chętnie np. złorzeczymy Niemcom za działalność Schulvereinu, i usiłujemy ustanowić zasadę, że bezprawiem z ich strony jest kulturalne podtrzymywanie grup niemieckich poza granicami Niemiec. Robimy zaś to dlatego, że uznanie takiej działalności za zdrowy przejaw poczucia narodowego u Niemców obowiązywałoby nas do robienia czegoś podobnego na rzecz Polski, na to zaś nasza bierność nie pozwala. Naszym ideałem jest, żeby narody nawzajem szanowały swoje terytoria, żeby sobie nie wkraczały na nie nawzajem, a żeby każdy mógł spokojnie spać na swoim. Wymyśliłiśmy sobie nawet teorię, że rola pobitych jest piękniejszą od roli zwycięzców.

Tak to monstrualność naszego rozwoju dziejowego po dziś dzień mści się na nas, wypaczając nasz charakter i nasze poglądy na życie.

Natomiast twarda rzeczywistość dzisiejsza zaczyna swój wpływ wywierać w odwrotnym kierunku.

Upadek państwa polskiego zamknął nam pole do rozwoju samoistnego życia narodowego, ale nie odebrał nam możliwości narodowej vegetacji. To sprzyjało naszemu przetrwaniu bez zasadniczej zmiany charakteru społeczeństwa. Dopiero w ostatnim okresie, który nastąpił po 1863 r., warunki z gruntu się zmieniły.

Wrogowie nasi postanowili położyć tamę naszej vegetacji, nawet postanowili nas doszczętnie wytępić i rozpoczęli system energicznej eksterminacji.

Pod tym względem w doskonałym względem nas warunkach znaleźli się Prusacy. Mając już pod swym panowaniem część Polski najsłabszą, najbardziej niejedolitą pod względem narodowym, bo skolonizowaną silnie przez żywioł niemiecki, a po swej stronie posiadając wyższą kulturę techniczną, silną organizację społeczną, zdrowe podstawy ekonomiczne i świeżo złączone a narodowo jednolite państwo, mogli oni spodziewać się, że uda im się wytępić żywioł polski, zajmujący niesłuchanie ważne dla przyszłości politycznej Prus terytorium. Postanowili więc użyć do tego jak najkrótszej procedury, jak najskuteczniejszych środków, wymierzając jednocześnie ciosy we wszystkie interesy polskości.

Odlam społeczeństwa naszego w zaborze pruskim, znalazł się w tym położeniu, iż na bierną vegetację Prusacy mu nie pozwalali, że pozostawała mu walka albo śmierć. Warunki życia w najstarszej dzielnicy polskiej w krótkim czasie zasadniczo się zmieniły: społeczeństwo polskie, zostało zmuszone do walki o język, o wiarę, o ziemię, nawet o chleb wobec organizacji walki ekonomicznej, ze strony miejscowych Niemców [Prusaków]. W tych warunkach natury bierno, niedołączne musiały padać, ustępować z pola: rujnować się materialnie, tracić ziemię, i jeżeli nie wynaradawiać się, to przynajmniej schodzić na ostatni plan w życiu społecznym: natomiast otworzyło się pole dla charakterów czynnych, energicznych, dla jednostek, których nie nuży nieustanne pasowanie się, codzienna walka z wrogiem. I zaczął się przerabiać charakter narodowy: ma się rozumieć, nie tyle w ten



sposób, że niedołęgi przerabiają się na dzielnych ludzi, ile w ten, że niedołęgi idą w ką, a ludzie dzielni biorą przewagę, bogacą się materialnie i umysłowo, zdobywają stopniowo przewodnie stanowiska i prowadzą społeczeństwo. CDN

<http://www.nonpossumus.pl>

Za: <http://marucha.wordpress.com/2014/06/29/roman-dmowski-mysli-nowoczesnego-polaka/>

## WĘGRY 1956 - PUNKT KRYTYCZNY – CZĘŚĆ I

**23 października 1956 Węgry wystąpili odważnie przeciwko reżimowi bolszewickiemu.**

*Starsi pamiętają, młodzieży o tym nie uczą, to zawsze był temat zakazany.*

*Publikuję jeden z ostatnich rozdziałów książki Douglasa Reeda, świadka tamtych czasów.*

*Powstanie Węgierskie, nie może być rozpatrywane w oderwaniu od uwarunkowań polityki światowej.*

*Autor pisze właśnie o szerokim kontekście tych wydarzeń. Dość długa lektura ale zapewniam, że warto.*

### **W holdzie poległym Węgram.**

Książka ta, napisana w latach 1949-1952, przededagowana została w latach 1953-1956, a jej końcowe rozdziały powstały w październiku i listopadzie 1956 r. Okres ten sprzyjał podsumowaniu zagadnienia wpływu talmudycznego syjonizmu na sprawy ludzkie, gdyż akurat pięćdziesiąt lat - pół 'żydowskiego stulecia' upłynęło od dnia, w którym po raz pierwszy od tysiąca ośmiuset lat wynurzył się on na arenie politycznej.

[Oferowanie w 1903 r. Ugandy przez Brytyjczyków - było dla opinii publicznej - pierwszą oznaką tajemnych negocjacji polityków zachodnich z globalną 'władzą żydowską'. Spotkanie Balfoura z dr Weizmannem w pokoju hotelowym w 1906 r. - po jego odmowie przyjęcia oferty Ugandy, można uznać za następny krok, a pierwszy na katastrofalnej drodze do pełnego zaangażowania się w sprawy syjonizmu palestyńskiego].

W 1956 roku rewolucja [którą uważam za zdecydowanie talmudyczną] także obchodziła pięćdziesięciolecie powstania [licząc od rewolucyjnych zaburzeń w Rosji po jej klęskę wojny 1905 r. z Japonią] i stała się permanatnym czynnikiem w naszym życiu. A korzenie jej, sięgają poprzez rok 1848 i Weishaupta do rewolucji francuskiej, a wcześniej - do rewolucji w Anglii i do Cromwella.

Na koniec, rok 1956 był okresem wyborów prezydenckich w Ameryce; a te, bardziej otwarcie niż jakiegokolwiek poprzednie, przebiegały pod paraliżującym naciskiem syjonizmu.

Stąd też, rozpoczynając w 1949 r. niniejszą książkę [choć wtedy nie mogłem przewidzieć przyszłości], nie mógłbym lepiej utrafić w bardziej odpowiedni moment, jakim była jesień 1956 roku, dla rekapitulacji opisanego w niej procesu; jego dotychczasowych konsekwencji i jego ewidentnego werdyktu - punktu kulminacyjnego, do którego musiał on doprowadzić.

Z powodów jakie wyłuszczyłem, w trakcie pisania tej książki miałem małą nadzieję, aby udało się ją opublikować. Teraz, na obecnym etapie 'stulecia żydowskiego', zadanie to wydaje się beznadziejne. Wierzę, że jeśli nie ukaże się ona teraz, to za pięć, dziesięć czy więcej lat będzie jeszcze ciągle aktualna. Sądzę że kiedyś zostanie opublikowana, gdyż wcześniej czy później, musi upaść herezja, zabraniająca od trzydziestu lat otwartej dyskusji nad 'problemem żydowskim'. Pewnego dnia, gdy opadną krępujące go więzy, temat ten będzie znów mógł wejść na forum publiczne, a niektóre wątki poruszone w tej książce będą ciągle aktualne.

Niezależnie od wyniku tych spekulacji, kończąc niniejszą pracę w październiku-listopadzie 1956 roku, widzę że sprawy toczą się zgodnie z opisanym w niej scenariuszem. Rok obecny wypełniony był pogłoskami o wojnie, głośniejszymi i bardziej uporczywymi, niż kiedykolwiek od 1945 r.; a jak można było się spodziewać po wyniku decyzji 'czołowych polityków' zachodnich z 1945 r., wypływają one z dwóch miejsc.

Źródłem ich jest Palestyna, w której Zachód zainstalował syjonistów rosyjskich, oraz Europa Wschodnia, w której Zachód zainstalował talmudyczną rewolucję. Oba te ruchy [powtarzam] wywodzą się z jednych i tych samych źródeł opisanych przez dr Weizmanna, w trakcie ich tworzenia się w żydowskich osadach Rosji pod koniec XIX wieku - rewolucyjny komunizm i rewolucyjny syjonizm.

W ostatnich latach dwukrotnie dały się słyszeć ze strony polityków zachodnich głośniejsze niż zazwyczaj pomruki wojenne. W obu wypadkach bezpośrednia przyczyna wzburzenia została szybko zatopiona we wrzasku o partykularną sprawę 'Żydów', tak że gdyby nawet doszło do powszechnej wojny, byłaby ona przedstawiona opinii publicznej, jako prowadzona w interesie i obronie 'Żydów' [lub 'Izraela'].

Kierując się doświadczeniami lat 1917-45, wyraziłem wcześniej opinię, że taki to właśnie charakter będzie miała trzecia wojna światowa, co potwierdzałyby wydarzenia 1953 i 1956 roku. Wiszące wtedy w powietrzu wojny byłyby przez Zachód toczone w tymże duchu, eksponowanym bardziej otwarcie i wcześniej, niż w dwu poprzednich wojnach. Do czasu, zanim może ukazać się ta książka, krótkopamiętna opinia publiczna - jeśli dotąd nie zostanie dotknięta klęską wojny powszechnej - może już nie pamiętać grozących wojną kryzysów lat 1953 i 1956; przypomnę więc je w skrócie.

W 1953 roku, na jednym z niezliczonych procesów pokazowych w Moskwie [zapowiedzianym, ale nigdy nie doszłym do skutku], pojawiło się wśród oskarżonych kilku Żydów. Wywołało to gwałtowną wrzawę wśród polityków zachodnich, wołających jednym głosem, iż zaczyna się 'prześladowanie i 'eksterminacja' wyznaczonych na zagładę Żydów. I co się stało: z chwilą śmierci Stalina, gdy wrzask ten kulminował się w groźbie wojny, proces odwołano i wrzawa ucichła. Epizod ten umocnił mnie w przekonaniu, że jeśli kiedykolwiek wybuchnie wojna 'przeciw komunizmowi' [o której prasa i zachodni politycy wyrażali się wtedy jako o wysoce prawdopodobnej], będzie ona toczona - tym razem otwarcie, w imieniu Żydów. Podobnie jak w roku 1945, rzesze zniewolonej ludzkości pozostawione zostaną swojemu losowi.

Ponowne groźby wojny pojawiły się, gdy w 1956 roku Egipt znacjonalizował Kanał Sueski. W początkowych dniach kryzysu wojennego, premier brytyjski uzasadniał wobec narodu konieczność represji argumentem, że akcja Egiptu zagraża ‘żywotnym interesom Wielkiej Brytanii’. Wkrótce jednak zastąpił to argumentem [prawdopodobnie, uznając go za bardziej skuteczny], że ‘jeśli pozwoli się Egiptowi na uniknięcie konsekwencji, następnym razem zaatakują on Izrael’. Od tego momentu państwo syjonistyczne poczęło zajmować poczesne miejsce w prasie światowej – jako najbardziej dotknięte przejściem kontroli nad Kanałem Sueskim przez Egipt. Ergo – potencjalna wojna na Środkowym Wschodzie prowadzona byłaby w interesie ‘Żydów’.

Po trzecie, rok 1956 był świadkiem wyborów prezydenckich – prowadzonych po raz siódmy pod bezpośrednim, a po raz trzeci – otwartym naciskiem syjonistów nowojorskich. Kampania wyborcza miała charakter przetargu o ‘głosy żydowskie’, w którym współzawodniczące partie prześcigały się w przyrzeczeniach broni, funduszy i gwarancji dla państwa syjonistycznego. W chwili, gdy świat stał na progu wojny w tym rejonie, obie partie publicznie deklarowały swoje bezwzględne poparcie dla ‘Izraela’.

Od początku można było przewidzieć konsekwencje procesu, jaki opisałem powyżej. Wnioski, jakie można stąd wyciągnąć dla przyszłości, wydają się niepodważalne: poprzez obojętność swych przywódców, milionowe rzesze ludności na Zachodzie przykute zostały do beczki prochu z żarzącym się lontem... Pięćdziesiąt lat po oficjalnym ogłoszeniu związku, relacje Zachodu z Syjonem doszły do punktu krytycznego, który to można było przewidzieć – od początku przyjęcia przez Zachód postawy służebnej.

Obie wojny światowe obecnego stulecia przyniosły masy książek, starających się dociec ich przyczyn; tłumaczących je odmiennie od tego, co uprzednio wpajano w mózgi mas i szukających winnych. Książki te cieszyły się powodzeniem wśród czytelników, jako że łatwowierność czasów wojny ustępuje zazwyczaj miejsca duchowi refleksji. Nie zapadły one jednak w świadomość ogółu; nie można się spodziewać, aby w wypadku wybuchu nowej wojny masy ludzkie okazały się bardziej odporne na podnieętą propagandę. Łatwo poddają się jej upajającej, a zarazem toksycznej sile.

Trudno mi wyrokować, czy rozpowszechnianie informacji co do przyczyn wojen przed ich wybuchem, może wpłynąć na ten zakorzeniony instykt ludzki [nadprzyrodzony instykt nie pozwala ludziom uwierzyć w zbliżającą się katastrofę] – sędzę zresztą, że nigdy tego nie próbowano. Jednym ze skromnych celów tej książki jest dowiedzenie, że możliwym jest ukazanie źródeł, natury i odpowiedzialności za wojnę przed jej wybuchem, a nie w jej trakcie. Mam nadzieję, że udokumentowała to treść niniejszej książki i realia zaszłych już wydarzeń. Wierzę także, że wydarzenia lat 1953-1956 na Zachodzie nadały wiarygodność jej argumentom i wnioskowi. Dlatego też poświęcam resztę końcowego rozdziału dla podsumowania istotnych wydarzeń tych lat:

- {1} na terenach zniewolonych przez rewolucję;
- {2} w obrębie i wokół państwa syjonistycznego;
- {3} na ‘wolnym’ Zachodzie. Moim zdaniem, są one ostatnim słowem opisanego eposu – zbliżającego się, czy też nadeszłego punktu kulminacyjnego.

Wstawka autora: Poprzednia część tego końcowego rozdziału, kończąca się słowami: *czy też nadeszłego punktu kulminacyjnego*, napisana została w piątek 26 października 1956 roku. Napisawszy to wyjechałem na weekend, mając zamiar dokończyć ten rozdział na podstawie brulionowych notatek – we wtorek 30 października. Tego samego dnia 29 października 1956 roku, gdy zacząłem pracę, Izrael napadł na Egipt. Tak więc, reszta niniejszego rozdziału napisana jest w świetle następných wydarzeń. Stał się on dłuższy, niż początkowo zamierzałem.

## 1. REWOLUCJA

Na opanowanych przez Rewolucję terenach, utrzymujących w jarzmie pół Europy, śmierć Stalina w 1953 roku przyniosła w latach 1953-1956 serię powszechnych zrywów wolnościowych.

Świat przyjął oba te wydarzenia z radością, ożywiony utraconą już prawie nadzieją nadejścia dnia w którym niszczycielska rewolucja ulegnie samozniszczeniu, wyzwalając ludzi i narody. Zamałowane zostały one jednak wtargnięciem w ich tok ‘kwestii żydowskiej’. W ‘stuleciu żydowskim’, opinia publiczna nie potrafiła już rozpatrywać przełomowych wydarzeń w oderwaniu od ich wpływu na ‘sprawę żydowską’.

Śmierć Stalina w dniu 6-go marca 1953 roku zaskoczyła świat, nieprzygotowany na odejście człowieka, którego życie wydawało się równie nieskończone jak zwoje węża, a który prawdopodobnie był największym mordercą i ciemńycielem w historii ludzkiej.

Nie wyjaśnione zostały okoliczności śmierci Stalina, choć wymowna jest chronologia wydarzeń prowadzących do niej:

W dniu 15 stycznia 1953 roku gazety moskiewskie doniosły o procesie dziewięciu osób, podejrzanych o spisek, planujący zamordowanie siedmiu notabli komunistycznych. Sześciu czy siedmiu [zależnie od źródeł] oskarżonych było Żydami. Pozostałych dwóch czy trzech mogło równie dobrze nie istnieć dla świata, gdyż wrzask, jaki natychmiast rozległ się na Zachodzie, skupił się na ‘doktorach żydowskich’ [38].

W czasie trwania tej wrzawy na Zachodzie, dyplomaci którzy widzieli Stalina w lutym, zauważyli, że wyglądał zdrowo i był w dobrym nastroju.

6 marca Stalin umarł. Miesiąc później zwolnieni zostali ‘lekarze żydowscy’. Czołowy korespondent amerykański w Moskwie, Harrison Salisbury stwierdził po śmierci Stalina, że odtąd Rosją rządzi junta ‘bardziej od niego niebezpieczna’, składająca się z panów: Małenkowa, Mołotowa, Bułganina i Kaganowicza. Zauważył, że wszystko wskazuje, iż junta ta mogła zamordować Stalina w walce o władzę: ‘jeśli istotnie, 2 marca Stalin padł ofiarą udaru mózgu, należałoby to uznać za jeden z najbardziej przypadkowych zdarzeń w historii’.

Zachód nie był zainteresowany okolicznościami i przyczynami śmierci Stalina.

Okres dziewięciu miesięcy między procesem praskim [i kampanią prezydencką], a likwidacją Berii, wypełniony był na Zachodzie wrzaskiem o ‘antysemityzmie w Rosji’. Ton tej wrzawy [ustalej po zwolnieniu i rehabilitacji doktorów żydowskich] jasno świadczył, że jeśli kiedykolwiek Zachód wystąpi zbrojnie przeciw komunizmowi, to jedynie - jak się stało w wypadku Niemiec - w interesie ‘Żydów’, lub ich przedstawicieli. W 1953 roku Rosja Sowiecka uznana została za nowego potwora antysemitycznego, podobnie jak Niemcy w 1939 roku czy Rosja carska w 1914 roku. Sądząc po wrzasku propagandy, należałoby się spodziewać, że w przyszłej wojnie ta przesłaniająca wszystko inne sprawa, ponownie stanie się zasłoną dymną dla zwodzenia narodów.

Koordinacja tej kampanii wskazuje, że nie była sprawą przypadku. Aby zapewnić ‘metodzie nacisku’ jak największy efekt, w Ameryce ‘sprawa żydowska’ - rozjątrzana jest zawsze w czasie wyborów prezydenckich. W obecnych czasach dzieje się to w dwóch formach: uwypuklania ‘antysemityzmu’ [tak jak w latach 1912, 1932, 1940, 1952], lub ‘zagłady Izraela’ [w 1948 i 1956 roku]. Wydaje się, że bez ryzyka można przewidzieć, że jedna z tych form, dominować będzie kampanię prezydencką w 1960 roku.

W tym okresie sytuacja Żydów w Rosji nie zmieniła się [39]. Znaleźli się oni między oskarżonymi na pokazowym procesie praskim oraz na zapowiadany, lecz nie doszłym do skutku procesie moskiewskim. Trzydzieści lat rządów komunistycznych obfitowało w liczne procesy pokazowe: świat pozostał wobec nich obojętny, choć o nich wiedział. W państwie terrorystycznym opartym na zasadzie uwięzienia bez sądu, te procesy pokazowe miały najwidoczniej być środkiem wpływu na masy sowieckie, lub na świat zewnętrzny. Nawet zarzut ‘spisku syjonistycznego’ nie był tu czymś nowym, używano go w procesach lat dwudziestych. Komunizm od początku [jak zaświadczały wypowiedzi Lenina] zdelegalizował Syjonizm, ale tylko oficjanie co nie przeszkodziło mu zaopatrywać w broń syjonistów w momencie powstawania państwa ‘Izraelaskiego’ w 1948 roku.

Gdy ostatecznie Stalin posunął się zbyt daleko w swych atakach na ‘syjonizm’, niedługo cieszył się życiem. Do końca jednak nie był on antyżydowski. Kaganowicz pozostał jego prawą ręką. Na kilka dni przed śmiercią, Stalin sprawił w Moskwie, jeden z najbardziej galowych pogrzebów Lev Mechlisowi, zaliczającemu się do najbardziej znienawidzianych i obawianych komisarzy żydowskich w ostatnich trzydziestu pięciu latach. Trumnę Mechlesa nieśli niedobici jeszcze bohaterowie Rewolucji bolszewickiej, którzy potem, zmieniali się na warcie przy jego zwłokach. Było to wyraźnym, jeśli w ogóle potrzebnym, ostrzeżeniem dla zniewolonych mas rosyjskich, iż ustawy przeciw antysemityzmowi są ciągle aktualne. Wkrótce po pogrzebie Mechlisa [27 stycznia 1953 roku], z wielką ostentacją wręczono ‘Pokojołą Nagrodę Stalina’ apostołowi zemsty talmudzkiej, Ilii Ehrenburgowi. On to w swych przemówieniach radiowych podjudzał maszerującą w głąb Europy Armię Czerwoną, aby nie oszczędzała ‘nawet nienarodzonych faszystów’. Kilka dni przed śmiercią Stalin podsunął Czerwonej Gwiazdzie sugestię, że walka z syjonizmem ‘nie ma absolutnie nic wspólnego z antysemityzmem’; syjonizm jest wrogiem ludzi pracy na całym świecie, tak Żydów, jak gojów’.

Tak więc los mniejszości żydowskiej w Rosji nie zmienił się ani na lepsze, ani na gorsze. Ciągle ‘cieszyli się oni większą równością w Związku Sowieckim, niż gdziekolwiek na świecie’ [jak urągliwie odpowiedział przed Komitetem Kongresu Stanów Zjednoczonych, świadek żydowski republikańskiemu kongresmanowi, Kit Clardy. Clardy zadał mu pytanie: ‘Czy nie jest Pan wstrząśnięty, widząc, jak Rosja postępuje z Żydami?’] - pozostali oni, jak dawniej, klasą uprzywilejowaną.

Choć rozpętany na Zachodzie harmider był sztuczny i nie oparty na faktycznej rzeczywistości, osiągnął on natężenie bliskie histerii wojennej i być może, doprowadziłby do niej, gdyby nie śmierć Stalina i uwolnienie ‘żydowskich doktorów’ [nie udało mi się ustalić czy pozostali nieżydowscy także zostali zwolnieni z procesów]. Jedyłą jego przyczyną było zaatakowanie syjonizmu, a w latach 1952-53 każda opozycja wobec syjonizmu uważana była przez polityków zachodnich za przejaw ‘hitleryzmu’ i za prowokację do wojny. Epizod powyższy dowodzi, iż propaganda wyzwana jest za pociśnięciem guzika i może być skierowana w miarę potrzeby w każdym kierunku [w przyszłości nie wyłączając Ameryki]. Gdy propaganda rozpali nastroje do białości, przychodzi czas na wymuszanie ‘obietnic’, a następnie ich egzekwowanie.

Podobna presja towarzyszy wszystkim prezydentom amerykańskim w okresie sześciu miesięcy od nominacji poprzez wybory - aż do ich inauguracji. Takiej samej presji poddany był prezydent Eisenhower w latach 1952-53; Woodrow Wilson w latach 1912-13; Truman w latach 1947-48. Cały okres zdobywania głosów, nominacji, wyborów i inauguracji zdominowany jest ‘kwestią żydowską’ w dwu wydaniach: ‘antysemityzmu’ lub konfliktu palestyńskiego. Bezpośrednio po swej nominacji, Truman powiedział przewodniczącemu Zjednoczonej Synagogi w Ameryce - Maxwellowi Abbellowi: ‘Żydzi nie mają większego przyjaciela, niż ja... Wyrosłem w wierze, że Żydzi są wybranym narodem, i że dali oni naszej cywilizacji wzniosłe zasady etyczne i moralne’ [wszystkie gazety żydowskie, z września 1952 roku, pisały o tym].

Były to rudymenarne deklaracje, powszechne w naszym stuleciu i zawsze przyjmowane, jako zobowiązania przekraczające intencję ofiarodawcy. Gdy wkrótce po wyborze Eisenhowera wypadł proces w Pradze, zapewne wywarto na niego nacisk, aby był bardziej konkretny. I tak w przemówieniu do Żydowskiego Komitetu Pracy w Manhattanie [21 grudnia 1952 r.], powiedział, że proces praski ‘miał na celu rozpętanie wściekłej kampanii antysemitycznej w sowieckiej Europie i w krajach satelickich. Mam zaszczyt stanąć w jednym szeregu z żydowstwem amerykańskim i okazać światu oburzenie całej Ameryki na gwałt zadany przez Sowiety najświętszym zasadom naszej cywilizacji’.

‘Gwałt’ ten wyraził się w powieszeniu czterestu [w oryginale błędnie: jedenastu] ludzi, w tym trzech gojów... Choć w ciągu trzydziestu pięciu lat bolszewickiej władzy zamordowano tam miliony ludzi, a ich los nie stanowił ‘gwałtu’. Skąd ten nowy prezydent, mógł wiedzieć - jaką ‘kampanię’ proces ten miał za zadanie ‘rozpętać’? Wobec żadnego, z licznych poprzednich procesów, nie zdobył się na słowo potępienia. A szermując epitetem ‘antysemityzmu’, napiętnował też pośrednio narody zniewolone przez komunizm, nazywając je ‘krajami satelickimi’ - według słownika Webstera ‘satelita’ oznacza dosłownie ‘dworak księcia lub innego władcy czyli służalczy poddany lub zwolennik’. Jest to dosyć dziwne sformułowanie jak na dowódcę, który swą



decyzją, uzgodnioną z dyktatorem sowieckim, sam wydał je w niewolę. Oddaje też nastawienie tych którzy potrafią wywierać ‘nacisk’ na kolejne pokolenia prezydentów i rządów. Nic dla nich nie znaczy niewola milionów ludzi; w istocie używają swojej władzy, aby niewolę tą utrzymać.

Odbiciem tej atmosfery były dwa pierwsze posunięcia prezydenta. W czasie wyborów odwołał się do głęboko zakorzenionej odrazy Amerykanów do układu z 1945 r., obiecując unieważnić porozumienia Jałtańskie [których decyzje polityczne były podstawą do jego własnego rozkazu zatrzymującego parcie Aliantów przed Berlinem i wydającego Europę Wschodnią na pastwę komunizmu]. Mówił bez ogródek:

‘Pod kierownictwem Partii Republikańskiej, rząd Stanów Zjednoczonych odrzuci wszelkie zobowiązania wynikające z tajnych układów takich jak Jałta, które pomogły komunizmowi w zniewoleniu narodów’. Po wyborach, nowy prezydent przesłał Kongresowi [20 lutego 1953 r.] rezolucję, w której zaproponował mu jedynie, wspólne ‘odrzucenie ducha i odmowę respektowania ... tajnych porozumień, których wypaczenie doprowadziło do ujarznienia wolnych narodów’. Już w tym czasie publicznie nazywał narody ujarzmione ‘satelitami’. Ponieważ rezolucja nie wymieniała Jałty, ani się jej nie wyrzekła, sprawiła partii zawód i ostatecznie została porzucona.

W jej miejsce, prezydent zaproponował Kongresowi inną rezolucję, potępiającą ‘wściekłą i nieludzką nagonkę na Żydów’ na obszarze kontrolowanym przez Sowiety. W ten sposób wyrzucono określenie ‘ujarzmione narody’ a zastąpiono je wyrazem ‘Żydzi’, co bardziej pasowało do ducha naszych czasów. Zahukany Departament Stanu zdołał wprowadzić poprawkę do tej rezolucji, obejmującą też ‘inne mniejszości’. Według obecnych ‘ocen’ żydowskich, za Żelazną Kurtyną znajduje się ‘około 2,500,000 Żydów’, w porównaniu do 300-350 milionów nieżydowskich mieszkańców. Masy te, składające się z Polaków, Węgrów, Bułgarów, Ukraińców nie mówiąc już o pomniejszych narodach ani nawet o samych Rosjanach, objęto wspólnym określeniem ‘innych mniejszości’. Senat jednogłośnie zatwierdził tę rezolucję 27 lutego 1953 r., przy czym dla pewności każdy senator amerykański [podobnie jak na wniosek Edena, parlamentarzyści brytyjscy w czasie wojny] musiał powstać z miejsca. Kilku nieobecnych senatorów - pośpieszyło z listowną prośbą o włączenie ich nazwisk do oddanych głosów.

Gdyby narody za ‘Żelazną Kurtyną’ знаły tło tych dwóch rezolucji, czy w ogóle o nich słyszały, nie liczyłyby na pomoc amerykańską w czasie powstań 1956 roku. CDN

Douglas Reed - *Kontrowersja Syjonu*

Tłum. Krzysztof Edmund Wojciechowicz

[www.controversyofzion.info/Controversybook\\_Polish/Controversybook\\_pol/Controversybook\\_pol\\_46.htm](http://www.controversyofzion.info/Controversybook_Polish/Controversybook_pol/Controversybook_pol_46.htm)

Za: <http://spiritolibero.neon24.pl/post/114258,wegry-1956-punkt-krytyczny>

## DYLEMAT „HERETYKÓW”: ATAKOWAĆ PIĘTĘ ACHILLESOWĄ SYJONISTÓW, CZY NIE?

**Jedną z najtrudniejszych kwestii, którą muszą rozważyć pisarze dysydenci jest jakie zająć stanowisko wobec syjonistycznej cudownej broni, żydowskiego holokaustu.**

Podczas gdy większość propalestyńskich działaczy jest bardzo świadoma roli rzekomego systematycznego wymordowania 6 mln Żydów przez nazistowskie Niemcy, w uzasadnieniu i utrwalaniu brutalnej kolonizacji syjonistycznej na Bliskim Wschodzie, to bardzo niewielu ma odwagę kwestionowania jego faktyczności. Nawet pisarze chcący zadawać pytania o wszystkim innym [wiedząc, że za to włos z głowy im nie spadnie], np. o 11 września, wojnie z terroryzmem czy globalnym ociepleniu, to jednak nie odważyliby się dotknąć tej oficjalnej narracji holocaustu.

Więc skąd ta powściągliwość? Nie oznacza to, że wszyscy akceptują historię „holocaustu” biorąc ją za dobrą monetę. Kiedy pyta się ich prywatnie, to często dość ochoczo przyznają, że według nich liczba 6 mln jest przesadzona, ale niewielu wie, w jakim stopniu. Wszystko co wiedzą to że jesteśmy okłamywani prawie we wszystkim co ma do czynienia z polityką i historią i mają poczucie że narracja, która nie może być kwestionowana bez utraty pracy, środków utrzymania, czy nawet wolności, jest z całą pewnością nieprawdziwa.

Niestety, bardzo niewielu dysydentów ma świadomość tego wielkiego zagmatwania tej sprawy, że nawet najbardziej istotne zarzuty ze strony rewizjonistów holocaustu, takich jak Arthur Butz, Robert Faurisson lub Germar Rudolf nie mogą się przebić by trafiły do ludzi i obalić niektóre oficjalne wersje.

- **żadna z domniemyanych komór gazowych wykorzystanych do zabicia 3-5 mln Żydów, oparami Cyklonu B - nie miała zabezpieczeń, odnośnie emisji spalin dla pracowników, aby bezpiecznie mogli usuwać martwe ciała,**

- **żadna ze ścian komór gazowych nie zawiera żadnych śladów używanej trucizny, zaś ściany sąsiednich, dużo mniejszych pomieszczeń, używanych do dezynfekcji odzieży więźniów, przy pomocy tej samej substancji, zawierają ślady wykrywalne nawet gołym okiem.**

Ale nawet gdyby znali te proste fakty, nie musieliby dochodzić do wniosku, że faktyczna liczba Żydów, którzy zginęli pod nazistowskim nadzorem, musi być bliżej liczby 270.000 pochodzącej z oficjalnej, szczegółowej księgi zgonów prowadzonej przez administrację obozu. Z osobistego doświadczenia, debata o „holokaucie”, jest podobna do dyskusji o religii w której fakty i dane liczbowe nie mają większego znaczenia, a tylko to, komu i czemu chcą wierzyć - pobożni wyznawcy. W konfrontacji z oficjalnymi zarzutami obalającymi oficjalny mit, większość holokaustyków po prostu odwraca się i mówi coś głupiego, np. gdyby nie zostało zabitych 6 mln Żydów, jak twierdzi oficjalna narracja, to musieliby być zabici w inny sposób. Dlaczego? Ponieważ zniknęło 6 mln i jest zbyt wielu świadków zeznających, że oni zostali zamordowani przez SS. Nadal zastanawiasz się, dlaczego „holokaust” nazywają świecką religią?

Bez względu jednak na to do jakiego stopnia nasi koledzy dysydenci nie wierzyli w egzekwowaną przez prawo oficjalną wersję prawdy, nie ośmieli się okazać nawet najmniejszych wątpliwości publicznie. Tak duży jest ich strach przed natychmiastowym przekształceniem się w trędowatego społecznie, kogoś, kogo żaden wydawca nie odważy się opublikować, żaden pracodawca zatrudnić, żaden sponsor wesprzeć, żaden przyjaciel dalej się przyjaźnić, z obawy przed gniewem Żydów.

Ale czego nasi koledzy dysydenci, nie biorą pod uwagę, iż bez narracji „holokaustu,” nie byłoby państwa tylko dla Żydów na zabranej palestyńskiej ziemi. Nie byłoby żydowskiego chwytu na gardle zachodniej polityki. Nie byłoby też amerykańskiego weta w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, gdy opinia światowa, po prostu nie może więcej tolerować bestialstwa Izraela. Tak, „holokaust” - to cudowna żydowska broń, która czyni ich pozornie niepokonanymi, ale także jest ich piętą achillesową. Odbierzmy im narrację „holokaustu” a ich cały domek z kart kłamstwa i zagrożeń upadnie.

Dylematem dysydentów jest jak skutecznie przeciwdziałać efektowi „holokaustu”. Jeżeli będziemy go ignorować, będziemy dalej toczyć uciążliwą walkę z wrogiem, który ma doskonałą broń. Jeżeli będziemy stawiać pytania, odstraszymy większość naszych sojuszników. Nie znam odpowiedzi, które podejście jest bardziej skuteczne. Tylko czas pokaże. Osobiście uważam, że wszystko, czego potrzebujemy, to masa krytyczna męczenników poświęcających wszystko dla dobra prawdy, do uzyskania, efektu „papugowania”, aby o tym mówić, i nagle każdy sobie uświadomi, że „oczywiście to nie może być prawdą”. Ale to tylko mój optymizm. Ale jedno jest pewne: odnosić się do „holokaustu”, jak gdyby był faktem historycznym to jak wpłacać pieniądze dla syjonistycznych osadników, aby niwelowali domy Palestyńczyków i budowali osady. Przynajmniej co możemy zrobić to używać cudzysłowów, kiedy odnosimy się do ich oszustwa.

*The heretics dilemma: Attack or not attack the Zionist Achilles heel*

Źródło: <http://www.rebelnews.org/opinion/editorial/651883-the-heretics-dilemma-attack-or-not-attack-the-zionist-achilles-heel>

Tłum. Ola Gordon.

Za: <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/dylemat-heretykow-atakowac-piete-achillesowa-syjonistow-2-2014-09>

## **DYREKTOR MUZEUM AUSCHWITZ PRZYZNAŁ ŻE „KOMORA GAZOWA” ZOSTAŁA SFABRYKOWANA**

**W bezprecedensowym filmowym wywiadzie z dr. Franciszkiem Piperem - starszy kurator i dyrektor archiwów Państwowego Muzeum w Auschwitz, przyznał przed kamerą, że „krematorium 1”, rzekoma „mordercza komora gazowa” pokazywana setkom tysięcy turystów każdego roku w obozie w Auschwitz została wybudowana w rzeczywistości po wojnie przez Związek Radziecki na bezpośredni rozkaz Stalina.**

To co faktycznie dr. Piper powiedział przed kamerą dotyczyło raportu Leuchtera, który okazał się być prawdziwy: nie było żadnych morderczych zagazowań w budynku oznaczonym jako „komora gazowa” w Auschwitz: <https://www.youtube.com/watch?v=Nj1NUL1CNbc>

Tym oświadczeniem wydanym przez dyrektora Państwowego Muzeum w Auschwitz, jeden z największych „faktów” historycznych został zniszczony. Ta „komora gazowa” jest ważnym historycznym „Faktem”, na którym oparte jest wiele zagranicznej i krajowej polityki państw zachodnich od czasu II wojny światowej.

To była podstawa do przelania przez Stany Zjednoczone ponad 100 miliardów dolarów dla Izraela od jego powstania w 1948 r., wypłacenia 16.500 dolarów w ramach pomocy zagranicznej na każdego mężczyznę, kobietę i dziecko w państwie żydowskim oraz miliardów zapłaconych przez Niemców w ramach „odszkodowań” - nie wspominając o budowie krajowej telefonii Izraela, systemów elektrycznych i kolejowych, wszystko to dary od narodu niemieckiego. „Fakt” o którym mówimy, jest podstawą do wypłacenia 10 mld dolarów „pożyczki” [czytaj „darowizny”] dla emigrantów z Izraela przebywających na terytoriach okupowanych - podczas gdy Amerykanie śpią na ulicach - a firmy zatrudniające tysiące pracowników bankrutują. [Uwaga - począwszy od 2004 r., ani jedna „pożyczka” od USA dla państwa Izrael nie została spłacona].

Niemcy płacą „odszkodowania”, a Stany Zjednoczone robią znaczący wkład aby odpokutować za „gazowanie w Auschwitz”. Jeśli te „mordercze komory gazowe” były powojenną reakcją Sowietów, w których nikogo nie zagazowano, niezależnie od rasy, wyznania, koloru skóry czy kraju pochodzenia, wtedy te ‘zadośćuczynienia’ były niepotrzebne i opierały się na oszustwie.

Kasety wideo, na których dr Piper robi swoje objawienie powstały w połowie 1992 r. przez młodego badacza żydowskiego, Davida Cole. Po nich następuje 12 lat intensywnych badań przez kilkadziesiąt historyków, dziennikarzy i naukowców którzy próbowali dostać się do tego, co naprawdę wydarzyło się w Auschwitz.

„Prawda za bramami Auschwitz” 1/6 w części 3-ciej znajduje się wywiad z dr Franciszek Piperem: <https://www.youtube.com/watch?v=ln2qQ5BUgpM>

Podobnie jak większość Amerykanów, Cole od młodości został poinstruowany, że masowe mordercze zagazowywanie odbywało się w Oświęcimiu. Liczba straconych - oświadczył również niepodważalnie sięgała 4,1 mln.

Wtedy ukazał się Raport Leuchter’a w 1988 r. który spowodował ponowną ocenę liczby zgonów w Auschwitz [zmniejszając ją do 1,1 miliona]. Jako początkujący historyk i żyd - Cole został zaintrygowany.

Przed 1992 r., każdy kto publicznie wątpił w oficjalną liczbę 4,1 milionów „zagazowanych” w Auschwitz został nazywany antysemitą lub neonazistą [albo kończył jak dr Dariusz Ratajczak - admin]. Po cichu, oficjalna liczba została obniżona do 1,1 mln. Nie wspomniano nic o brakujących 3 mln.

Wywiad Cole’a udowadnia, że ludzie którzy prowadzili Państwowe Muzeum w Auschwitz praktykowali fabrykowanie „dowodów” morderczego gazowania. Należy pamiętać, że milionom turystów rocznie, mówiono, że „krematorium 1” - jest w stanie pierwotnym, podczas gdy urzędnicy wiedzieli, iż „pierwotny stan” to kłamstwo.

Politycznych, religijnych i historycznych konsekwencji tego kłamstwa o morderczych komorach gazowych w Auschwitz nie można zmierzyć. A w połączeniu z Raportem Leuchtera, wywiad z dr Piperem Cole na taśmie wideo dowodzi, że to, co zachodnie rządy nauczały o komorach gazowych w Auschwitz to kłamstwo.

Nikt, bez względu na rasę, wyznanie, kolor skóry czy kraj pochodzenia nie został zagazowany w Auschwitz. „Mordercze komory gazowe” w Oświęcimiu, były uzasadnieniem do szczególnego traktowania państwa Izrael.

Uwaga - to jest fragmentem znacznie dłuższego artykułu P. Samuel Foner.

Źródło: <http://www.rense.com/general53/aaaz.htm>

**Ofiara Auschwitz mówi prawdę o Auschwitz:** <https://www.youtube.com/watch?v=TqFzvUUdsXo>

Poniżej więcej podobnych materiałów dotyczących jednego z największych kłamstw powojennej historii - istnienia komór gazowych w Auschwitz oraz sfabrykowania innych dowodów dotyczących Holokaustu.

Artykuł wraz z krótkim materiałem filmowym, zawiera wypowiedzi amerykańskich ekspertów od komór gazowych. Zebrane materiały oraz przeprowadzone przez naukowców badania jednoznacznie wskazują iż przedstawione jako „komory gazowe” obiekty nie były technicznie przygotowane do spełnienia funkcji komory gazowej, była to jedna z największych mistyfikacji w historii powojennej... Więcej w artykule: **Czy w Auschwitz istniały ludobójcze komory gazowe?:**

<http://wolna-polska.pl/wiadomosci/auschwitz-istniały-ludobojcze-komory-gazowe-2014-04>

Jak podają dokumenty z żydowskich archiwów większość żydów wyemigrowała z okupowanych terenów w głąb Rosji. Więcej a artykule: **Sowieci ewakuują żydów - archiwum żydowskiej agencji prasowej JTA ujawnia gdzie ‘podziała’ się większość brakujących wybrańców:** <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/sowieci-ewakuują-zydow-archiwum-zydowskiej-agencji-prasowej-jta-ujawnia-sie-podziała-wiekszosc-brakujących-wybrancow-2014-04>

Ostatnio, udostępnione dokumenty Czerwonego Krzyża, zamknięte przez lata, pokazują, że całkowita liczba zgonów w “obozach koncentracyjnych” wynosi „tylko” 271.301. Liczba ta, obejmuje wszystkich zmarłych także z przyczyn naturalnych, chorób, epidemii tyfus, więcej w artykule: **Oficjalne źródła z Międzynarodowego Czerwonego Krzyża dowodzą, że “holokaust” był oszustwem:** <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/oficjalne-zrodla-miedzynarodowego-czerwonego-krzyza-dowodza-holokaust-był-oszustwem-2014-03>

Historyczne wideo z 1948 r. z posiedzenia sądu w Krakowie nad zbrodniarzami z Oświęcimia. Warto zwrócić uwagę na padającą liczbę ofiar w kompleksie obozowym Auschwitz wynoszącą 300 tysięcy ofiar. Więcej w artykule: **Oświęcim - 300 tysięcy ofiar?:** <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/oswiecim-300-tysiecy-ofiar-2014-03>

Sfabrykowane zdjęcia Holokaustu. Więcej w artykule: **Mity holocaustu:** <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/mity-holocaustu-2014-02>

Wywiad z Joe Cortina, który przeprowadził wieloletnie śledztwo dotyczące obozu w Dachau. Więcej w artykule: **Co naprawdę nie wydarzyło się w Dachau?:** <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/co-naprawde-nie-wydarzylo-sie-w-dachau-2013-12>

W 2013 roku Sąd USA wydał wyrok nakazujący Semenowi Domnitser zapłacić 57,3 miliona dolarów odszkodowania za tworzenie fałszywych wniosków o wypłatę z funduszu holocaustu. Dyrektor organizacji żydowskiej został skazany na 8 lat więzienia. Więcej w artykule:

**Od roszczeń do oszustwa, żydowska metoda:** <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/od-roszczen-oszustwa-zydowska-metoda-2013-11>

66 pytań i odpowiedzi dotyczących Holokaustu. Więcej w artykule: **66 pytań o Holokaust:** <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/66-pytan-o-holokaust-2013-04>

Herman Rosenblat Żyd który opisywał siebie jako ofiarę holocaustu, na podstawie jego opowieści miała powstać książka i film, dziennikarze stacji ABC TV udowodnili iż opisane przez niego historie nie mogły mieć miejsca i zostały zmyślane. Rosenblat przyznał się do zmyślenia historii:

<https://www.youtube.com/watch?v=9SQWB36uKkw>

Film dokumentalny Telewizji Polskiej „mydło z ludzi”, badania wykazały że zachowane próbki „Mydła z Żydów” w większości nie były produkowane z ludzi, te które były produkowane z ludzkiego tłuszczu pochodziły ze zwłok dostarczanych ze szpitala dla umysłowo chorych. Więcej w filmie:

[https://www.youtube.com/watch?v=0RfmlcEvc\\_Q](https://www.youtube.com/watch?v=0RfmlcEvc_Q)

Michał KK – wolna-polska.pl

Za: <http://marucha.wordpress.com/2014/08/20/dyrektor-muzeum-auschwitz-przyznał-ze-komora-gazowa-została-sfabrykowana/>

## AMERYKAŃSKO - ŻYDOWSKI CIOS W POLSKĘ

Według „The Jewish Daily Forward” żydowskiego pisma w USA, wysuwanie roszczeń dotyczących restytucji mienia żydowskiego w Polsce mają dziś jednaczyć Żydów i Niemców.

Dotychczasowe powodzenie żydowskiego ruchu roszczeniowego skłania ludzi, biorących w nim udział, do dalszych działań wymierzonych w Polskę.

„The Jewish Daily Forward”, powszechnie znana jako „Forward” [spotyka się także nazwy: „Forverts” oraz „The Yiddish Forward”] - to lewacka gazeta żydowska wydawana w USA.

Pierwotnie był to dziennik wydawany w jidysz, a dziś jest to tygodnik wydawany w języku angielskim i w jidysz. Istnieje też portal internetowy, który jest uaktualniany codziennie na serwerze w Nowym Jorku.



W pewnym momencie gazeta miała więcej czytelników niż „The New York Times”. Pisało do niej wielu znanych autorów takich jak Moris Rosenfeld, laureat literackiej Nagrody Nobla Isaac Bashevis Singer, jego brat Israel Jozua Singer czy też Elie Wiesel.

Dziennik założył Abraham Cahan 22 kwietnia 1897 roku. Gazeta miała orientację umiarkowanie lewicową. Czytelnikami byli przede wszystkim żydowscy imigranci z Europy Środkowo-Wschodniej. W czasie I wojny światowej codziennie wydawano 200 tys. egzemplarzy, a w 1930 r. - 275 tys. egzemplarzy dziennie.

Od 1983 roku „The Jewish Daily Forward” jest tygodnikiem.

Wydawca gazety jest właścicielem stacji radiowej, która nadaje programy radiowe w języku jidysz.

Artykuł Nathaniela Poppera w "Forward" z 6 sierpnia 2014 roku nawołuje Żydów i Niemców, by wspólnymi siłami zaspokajali swoje roszczenia przeciw Polsce. Tekst nosi znamienity tytuł: "Bitwa roszczeniowa rozszerza się na polski front".

Nathaniel Popper pisze, że "wspólna walka Żydów i etnicznych Niemców stwarza nową sytuację w historii roszczeń tych, którzy przeżyli Holocaust...".

Nowe światło pada na opór Polski w zaspakajaniu „żydowskich majątkowych roszczeń”. W tym artykule znalazł się uderzający zwrot o tych, "którzy przeżyli Holocaust" jako kategorii obejmującej wspólnie Żydów i Niemców.

Do niedawna, według żydowskich historyków, wyłącznie Żydzi mieli prawo być uznani jako "Holocaust survivors" czyli ci którzy przeżyli Holokaust. Teraz w tej samej kategorii Popper umieszcza Żydów i Niemców - dzięki temu, że łączy ich w ruchu roszczeniowym przeciw Polsce. Popper cytuje Żyda - doradcę prezydenta Clintona, Stuarta Eizenstata:

"Jest rzeczą wysoce niemoralną, że rząd USA nie poparł żydowskich roszczeń wtedy, kiedy Polska przystępowała do NATO i do Unii Europejskiej".

Podobny antypolski artykuł opublikował Jabeen Bhatti w "The Wall Street Journal" z 11 sierpnia 2014 roku z podróży do Legnicy, pod tytułem "Echa wojny". Wypędzeni z Polski w 1945 roku Niemcy chcą odzyskać majątki. Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej zgłoszono ogrom roszczeń majątkowych; wielu Polaków jest przerażonych".

Autor pisze, że polscy żołnierze „wypędzili” Niemców z ich domów i nie wspomina faktu, że rząd niemiecki nie tylko rozpoczął wojnę, ale także podpisał bezwarunkową kapitulację, przyjmując również decyzje zwycięskich aliantów z 2 sierpnia 1945 r. powzięte na konferencji w Poczdamie. Ustalono wówczas prawnie usunięcie Niemców z terenów położonych na zachód od granicy na Odrze i Nysie oraz z Prus Wschodnich i włączenie do Polski Zachodniego Pomorza i Dolnego Śląska.

Na terenach tych dziś mieszka ponad 10 milionów Polaków. W 1940 r., na ziemiach tych mieszkało 8 milionów 850 tysięcy obywateli niemieckich. Około 5 milionów Niemców uciekło przed zbliżającym się frontem sowieckim, a 3,5 miliona zostało ewakuowanych z Polski na podstawie decyzji aliantów.

Natomiast 20 lutego 1946 roku został podpisany protokół brytyjsko-polski - o zakazie powrotu Niemców na wschód od granicy na Odrze i Nysie. Tak więc wszelkie roszczenia obywateli niemieckich ma obowiązek zaspokajać rząd niemiecki.

Wprawdzie kanclerz Schroeder powiedział w Warszawie podczas obchodów 60-tej rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, że żądania Niemców zwrotu mienia z Polski to „stawianie historii na głowie”, ale jest to niestety osobista opinia kanclerza, a nie wiążący układ.

Faktem jest, że komunistyczny rząd Niemiec Wschodnich [NRD] nie płacił odszkodowań Niemcom przesiedlonym z Polski i Czech, jak to czynił rząd Niemiec Zachodnich, ale teraz za odszkodowania te - jest odpowiedzialny rząd zjednoczonych Niemiec a nie Polska - kraju który najbardziej ucierpiał w czasie wojny, a następnie został zdradzony przez aliantów i oddany w niewolę sowiecką.

Krzywdy, straty i cierpienia Polaków muszą być uznane, w ich świetle żydowski i niemiecki ruch roszczeniowy jest nielegalny. Rację ma poseł Antoni Macierewicz, cytowany w artykule Bhattiego, że ludzie mieszkający poza granicami Polski, nie mają prawa do specjalnych przywilejów, których nie posiadają Polacy mieszkający we własnym kraju.

Bhatti pisze, że mogą być potrzebne nowe traktaty i prawa, żeby powstrzymać powódź roszczeń i zapobiec fatalnemu pogorszeniu się stosunków Niemiec z ich wschodnimi sąsiadami.

Obecne żądania roszczeniowe, tak niemieckie, jak żydowskie, są tylko szczytem góry lodowej. Jest znamienne, że kierownicy żydowskiego ruchu roszczeniowego zawarli między sobą zgodę, żeby nie kłócić się o już zdobyte fundusze, ale powiększać żydowskie roszczenia. Teraz z typową dla siebie hucpą dziennikarze żydowscy nawołują do połączenia sił żydowskiego ruchu roszczeniowego z roszczeniami niemieckimi.

Bhatti cytuje bardziej ugodową wypowiedź niemieckiego adwokata w Berlinie Stefana von Raumera, że „lepiej nie szukać prawnych wybiegów a zawrzeć układ polityczny” wykluczający roszczenia [Niemców, jak i Żydów] wobec Polski.

Europejski Trybunał Praw Człowieka nie ma podstawy prawnej do zasądzenia roszczeń na szkodę Polaków, jak gdyby Naród Polski, był mniej pokrzywdzony niż Niemcy i Żydzi.

Trzeba pamiętać, że w XX w. na terenach zamieszkałych przez Polaków toczyły się niszczące bitwy I wojny światowej, inwazji bolszewickiej w latach 1919-20 oraz II wojny światowej, wraz z ludobójstwem popełnianym na Narodzie Polskim przez Niemców.

Od roku 1914 do 1945 zginęło więcej Polaków niż Żydów. Natomiast w skali światowej tragedia Żydów zamordowanych przez rząd niemiecki, jest tylko małą częścią tragedii masowych mordów XX wieku, „wieku śmierci”, podczas którego zostało zabitych ponad 200 milionów ludzi. Żydzi stanowili 2,5 procent tych ofiar.

Żydowski ruch roszczeniowy chce, aby chciwość zjednoczyła Żydów i Niemców przeciwko Polakom.

Rząd Niemiec nie dąży do poprawnych stosunków z Polską stwarzając wspólny antypolski żydowsko-niemiecki front wobec żydowskiego ruchu roszczeniowego.

Na stronie internetowej Światowego Kongresu Żydów został zamieszczony artykuł Menachema Rosensafta, nowojorskiego prawnika, wzywający Amerykanów pochodzenia żydowskiego do bojkotu Polski, polegającego na wstrzymaniu wydawania dolarów w Polsce, ponieważ nie została dotąd rozwiązana kwestia restytucji w Polsce mienia żydowskiego.

Szef tej organizacji Michael Schneider uważa jednak, iż najpierw należy prowadzić w tej sprawie rokowania z polskim rządem, czyli domyślnie dopiero potem bojkotować Polskę.

Sekretarz generalny Światowego Kongresu Żydów mówi, iż jego organizacja docenia fakt okazywania przyjaźni przez polski rząd Izraelowi, licząc, że rząd Polski usiądzie do stołu i rozpocznie rokowania o sposobie restytucji przejętego mienia lub wypłaty ofiarom Holocaustu i ich spadkobiercom odpowiedniego odszkodowania.

Mamy nadzieję na szybkie i pomyślne decyzje rządu polskiego w sprawie uchwalenia odpowiedniej ustawy o restytucji mienia żydowskiego w Polsce, tym bardziej iż problem ten wisi nad Polską, od czasu zakończenia II wojny światowej - przekonuje Schneider. Takie argumenty, przedstawił oficjalnie kilka tygodni temu Światowy Kongres Żydów. Stanowisko tej wpływowej organizacji poparły również władze USA wzywając oficjalnie polskie władze do restytucji mienia żydowskiego. Natomiast całkowicie zostały zignorowane ustalenia iż restytucja mienia pozostawionego w Polsce przez osoby które później otrzymały obywatelstwo amerykańskie została uregulowana przez układ z 16 lipca 1960 roku. Stroną zobowiązaną do zaspokojenia roszczeń obywateli amerykańskich wobec rządu polskiego, pochodzących sprzed tej daty jest rząd amerykański.

Obowiązki państwa polskiego do restytucji mienia utraconego przez obywateli polskich na przejętych przez Litwę, Białoruś i Ukrainę terenach II Rzeczypospolitej zostały określone w Układach republikańskich z 1944 r. [http://pl.wikipedia.org/wiki/Uk%C5%82ady\\_republika%C5%84skie\\_\(1944\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/Uk%C5%82ady_republika%C5%84skie_(1944))

Wiele tekstów z „The Jewish Daily Forward” wymierzonych w Polskę, jej patriotyzm narodowy, fałszowanie historii Polski i jej martyrologii w czasie trwania II wojny światowej, negowanie ludobójstwa na Kresach II RP, zaprzeczanie istnienia polskiego Holocaustu, dokonanego również na Polakach w okresie z przed wybuchu II wojny światowej, szkalowanie Polaków jako morderców trzech milionów Żydów polskich, przedstawianie Polaków jako antysemitów i szmalcowników, powiela od wielu lat również żydowska „Gazeta Wyborcza” ukazująca się w Polsce.

Redaktor naczelny tej gazety, Adam Michnik, polski Żyd, zaciekły wróg Kościoła twierdzi iż Polacy są jak Kościół rzymskokatolicki, uczący obłudy, fałszu, konformizmu i hipokryzji” <http://www.youtube.com/watch?v=QISsg7OkjY>

Owa wypowiedź Michnika wygłoszona w czasie promocji grafomańskiego tytułu „Strach”, kłamstwa historycznego, historycznej, antypolskiej ‘literatury’ fałszu pióra żydowskiego adwersarza wszystkiego co polskie, michnikowego „Drogiemu Janka”, naczelnego fałszerza historii Polski okresu II wojny światowej, zamienia polskie przedmurze chrześcijaństwa na przedmurze mongolskie.

Tego typu gazety, jak żydowskie „Gazeta Wyborcza” i „Forward”, „The New York Times” z sekundującym im polonijnym nowojorskim „Nowym Dziennikiem” uknuły nową fałszywkę historyczną - unikającą określenia „niemieckie ludobójstwo” - zastępując je zamiennie nazistowskim, lub hitlerowskim.

„Gazeta Wyborcza” triumfalnie obwieszcza: „Patriotyzm jest jak rasizm”. [http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,4927451,20070817RPDGW,PATRIOTYZM\\_JEST\\_JAK\\_RASIZM.,html](http://www.archiwum.wyborcza.pl/Archiwum/1,0,4927451,20070817RPDGW,PATRIOTYZM_JEST_JAK_RASIZM.,html)

Antypolską amerykańsko-żydowską nagonkę medialną wieńczą „polskie obozy koncentracyjne”.

Tym haniebnym poczynaniom skierowanym przeciwko Polsce, Polakom i polskości - biernie przygląda się tuskowizna, komoroszczyzna z niejednokrotnie skompromitowanym „ideologiem Radkiem” wraz z małżonką Anne Applebaum - amerykańską dziennikarką żydowskiego pochodzenia, laureatką Nagrody Pulitzera [nagrody przyznanej również dla Arta Spiegelmana za chamski „żartobliwy” komiks „Maus” o męczeństwie Żydów w czasie Holocaustu], publicystką polakożerczego *The New York Times* i rządowego *The Washington Post*.

Parlamentarna partia „niepodległej” Ukrainy „Swoboda”, pod wodzą neobanderowców, bandytów Oleha Tiahnyboka - lekarza chirurga i syna Romana Szuchewycza, osławionego mordercy Polaków „Tarasa Czyprynki” - Jurija Szuchewycza, urządza liczne marsze i wiece m.in. we Lwowie pod starymi banderowskimi hasłami „Smert Lachom” „Lachy za San”, Komorowskiego zaś „klepie” się na Ukrainie jajkiem po „bratersku” z myślą przewodnią neobanderowskiej partii Swoboda: „Myśmy za mało was, Polaków, wywieszali”.

Partia „Swoboda” ze swoją misją i myślą przewodnią „Myśmy za mało was, Polaków, wywieszali” zorganizowała w Stanisławowie konferencję prasową, na którą to został ze strony polskiej zaproszony Adam Michnik.

W czasie owej konferencji w Stanisławowie redaktor naczelny „Gazety Wyborczej” Adam Michnik m.in. powiedział:

„... **MOJE MARZENIE:** stwórzmy coś na kształt Beneluxu np. POLUKR, lub „UKRPOL” i dalej:

„... **MARZĘ BYŚMY POTRAFIŁI RAZEM ZBUDOWAĆ COŚ WSPÓLNEGO. JEŻELI ZROBILIBYŚMY WSPÓLNY TWÓR PAŃSTWOWY COŚ NA KSZTAŁT BENELUXU np. POL-UKR, LUB UKR-POL, TO BĘDIEMY PAŃSTWEM, Z KTÓRYM BĘDZIE MUSIAŁ SIĘ LICZYĆ KAŻDY - I NA WSCHODZIE I NA ZACHODZIE. TO JEST OLBRZYMIĄ SZANSA... ONA JEST REALNA. Z MOJEGO PUNKTU WIDZENIA ONA JEST ZASKAKUJĄCA, BOWIEM OBSERWUJĄC NASZ KRAJ, JEGO TRADYCJĘ, JEGO HISTORIĘ... NIE OCZEKIWAŁEM, ŻE POLSKA POTRAFI PROWADZIĆ TAK MĄDRĄ, TAK KONSEKwentną POLITYKĘ W STOSUNKU DO NASZYCH WSCHODNICH SĄSIADÓW... NIGDY RELACJE NASZE Z WSCHODNIMI SĄSIADAMI NIE BYŁY AŻ TAK DOBRE JAK DZIŚ...** [”Kurier Galicyjski” - Lwów-Stanisławów, 18-28 września 2009 nr. 17/2009].

Zaprzęstwo narodowe, hańba, to zdradziecka napaść Adama Michnika, publicznie nawołującego do rozbioru Rzeczypospolitej, do jej likwidacji na drodze połączenia z innym, wrogim Polsce krajem.

Owa konferencja odbyła się w dniu 17 września 2009 roku dla „upamiętnienia” okrągłej 70 rocznicy napadu bolszewików na Rzeczpospolitą Polską, otwierającą a priori michnikowe [szechterowskie] i partii Swoboda marzenia o ponownym, piątym, rozbiórce Polski.

W tym miejscu należy przypomnieć działalność ojca Michnika, Ożjasza Szechtera członka Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy usilnie dążącej do przyłączenia Rzeczpospolitej do ZSRS. Za tę działalność Ożjasz Szechter został w II RP skazany, w tzw. procesie łuckim, na 8 lat więzienia za próbę zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego i zastąpienia go ustrojem komunistycznym oraz, oderwania od państwa polskiego południowo-wschodnich województw.

W dniach 2-4 lipca 2010 r., a więc w czasie trwania ciszy wyborczej przyjechała do Polski ponad setka politycznych VIP-ów, wśród nich sekretarz stanu USA Hillary Clinton, aby spotkać się z p.o. prezydenta RP, Bronisławem Komorowskim. Rzecznik MSZ, Piotr Paszkowski wizytę potwierdził, nie podał jednak celu wizyty. Cel wizyty był oczywisty. Pani Hillary Clinton wysłana została przez wpływowe samozwańcze grupy organizacji żydowskich w USA [lobby żydowskie], aby załatwiła z /nowym!/ prezydentem RP wypłatę polskiego narodowego majątku na rzecz owych grup w kwocie przekraczającej 65 miliardów dolarów USA a więc 4,2 razy więcej niż wynosił ówczesny deficyt budżetowy [52 miliardy zł tj. 16 miliardów dolarów amerykańskich], przy długi zagranicznym państwa polskiego wynoszącym wówczas ponad 185 mld euro.

Bezprecedensowa wizyta przypadająca w czasie kampanii prezydenckiej i ciszy wyborczej dla pokazania się Komorowskiemu 100 politycznym VIP-om na czele z sekretarzem stanu USA Hillary Clinton stanowiła jawne pogwałcenie suwerenności Polski z obrazą przez USA polskiej racji stanu. Nie informowanie opinii publicznej o zaplanowanej wizycie i jej nie przypadkowy przecięż termin stanowił następny krok w serwilistycznej, aroganckiej, antypolskiej, polityce rządu Donalda Tuska. Wizytę Hillary Clinton w tym wyborczym terminie należy uznać za niedopuszczalną i bezpardonową ingerencję w wewnętrzne sprawy Polski z arogancją prezydenta Stanów Zjednoczonych włącznie. Dokumenty, źródła, cytaty:

[http://pl.wikipedia.org/wiki/The\\_Forward](http://pl.wikipedia.org/wiki/The_Forward)

[http://pl.wikipedia.org/wiki/Uk%C5%82ady\\_republika%C5%84skie\\_\(1944\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/Uk%C5%82ady_republika%C5%84skie_(1944))

[http://www.rodaknet.com/rp\\_szumanski\\_78.htm](http://www.rodaknet.com/rp_szumanski_78.htm)

prof. Iwo C. Pogonowski, Blacksburg, USA „Nasz Dziennik” 19-08-2014

Za: <http://aleszuma.neon24.pl/post/115032,amerykansko-zydowski-cios-w-polske>

## IZRAELSKI PRECEDENS

"W Państwie Izrael istnieje indywidualna równość dla wszystkich obywateli, ale prawo narodowe [jest zarezerwowane] tylko dla ludu żydowskiego" - oświadczył premier Netanjahu, otwierając posiedzenie rządu.

Od teraz można już powiedzieć, to co wielu podejrzewało od dawna, że państwo Izrael, stało się państwem rasistowskim a protokoły Mędrców Syjonu to nie żadne tam bajki, bo właśnie wchodzą w życie, i niech nikt nie waży się nazywać mnie antysemitką!

Głosem 15:7 izraelski rząd zatwierdził, ni mniej ni więcej, tylko tyle, że Żydzi w państwie Izrael są „uber alles”.

Czytam i oczom nie wierzę... Nie wierzę, ale czytam!

No i szukam i mam ... co to jest prawo narodowe:

„Prawo **wewnętrzne** [prawo krajowe, prawo narodowe] - jedna z najstarszych gałęzi prawa, obejmująca zespół norm prawnych obowiązujących na terenie danego państwa lub w danej **organizacji** [ale nie międzynarodowej], w przeciwieństwie do prawa międzynarodowego - regulującego stosunki między państwami, organizacjami międzynarodowymi, a także innymi podmiotami prawa międzynarodowego.

### Prawo konstytucyjne

Prawo cywilne reguluje relacje między podmiotami prawa w relacji poziomej, czyli żaden z podmiotów pozostających w stosunku prawnym nie jest władny narzucić swojej woli drugiej stronie.

Prawo pracy reguluje stosunki między pracodawcą a pracownikiem, a także organizacjami **pracowników** [związki zawodowe] metodą w zasadzie cywilnoprawną jednak z dużym zakresem norm semiimperatywnych służących wyznaczeniu minimalnego poziomu ochrony pracownika. Zobacz też: Kodeks pracy.

Prawo karne jest zbiorem norm mających na celu eliminację zachowań społecznych najcięższej wagi poprzez zastosowanie sankcji kary.

Prawo administracyjne reguluje relacje między podmiotami w stosunku pionowym, tj. wówczas, gdy jeden z podmiotów może władczo kształtować sytuację prawną drugiego podmiotu.

### Prawo rodzinne i opiekuńcze

Prawo finansowe: [http://pl.wikipedia.org/wiki/Prawo\\_wewnetrzne](http://pl.wikipedia.org/wiki/Prawo_wewnetrzne)

Jasno więc określono w Izraelu, że odtąd prawo dotyczyć będzie jedynie Żydów, wszyscy inni „obywatele” tych praw posiadać nie będą, żadnych praw ... nieważne, że będą obywatelami Izraela!

Halo ... czy ktoś jeszcze ma wątpliwości? Protokoły Mędrców Syjonu, które są podobno fałszywe ... mówią już od dawna o tym, że goje [czyli my], nie mamy żadnych praw:

### § 13. Zwięzłość i jasność praw w państwie syjońskim

„Kiedy przyjdzie okres naszych rządów jawnych oraz zaznaczenia ich dobroczynnego wpływu wtedy przerobimy wszystkie prawodawstwa. Prawa przez nas utworzone będą zwięzłe, jasne niewzruszone i bez żadnych komentarzy, toteż każdy będzie w

stanie poznać je gruntownie. Zasadniczym rysem będzie posłuszeństwo dla zwierzchności, doprowadzone do stopnia najwyższego. Wówczas znikną wszelkie nadużycia wskutek odpowiedzialności wszystkich bez wyjątku wobec władz przedstawiciela wyższych sfer rządzących”: <http://www.zbawienie.com/pms.htm>

### **A co zostanie pozostałym gojom?**

Się naszukałam, co to jest ta równość indywidualna..., no więc to jest nic, po prostu możesz sobie myśleć, co chcesz i tyle..., bo nijak ma się to do praw jakie posiadasz...

„Tożsamość osobista, nazywana też indywidualną, jest konstruktem, który daje jednostce obraz własnej osoby, sposobów działania, przeżywania świata, odczuwania. Służy samookreśleniu się osoby z intencją odróżnienia się od innych ludzi, podkreślenia swojej wyjątkowości, indywidualności, odczuwania siebie jako jednostki wewnętrznie spójnej z własną historią”: <http://rownosc.info/rownosc.php/dictionary/item/id/314>

Mogą więc sobie inni mieszkający w państwie Izrael „odczuwać” co chcą, czemu nie?

Ponieważ nasz „rząd” i „opozycja” tak bardzo sprzyjają nadawaniu obywatelstwa polskiego Żydom, mogły by się wypowiedzieć w sprawie tego skandalicznego głosowania!

Plotki, jakoby Żydzi chcieli z naszej Ojczyzny zrobić swoją drugą Polin, kiedy ich Arabowie pogonią, bardzo niepokoją mnie i mnóstwo moich przyjaciół.

Dlaczego? Również dlatego co przeczytałam dalej w „Mędrkach Syjonu”:

### **§ 3. Niedostępność poznania religii przyszości.**

#### **Zabronimy Chrystusa.**

„Filozofowie nasi będą omawiali wszelkie braki wierzeń gojów, lecz nikt, nigdy nie będzie krytykował wiary naszej z jej istotnego punktu widzenia, bowiem nikt nie pozna jej gruntownie, prócz ludzi naszych, którzy nigdy nie ośmielą się zdradzić jej tajemników”.

### **§ 4. Pornografia i przyszłość słowa drukowanego**

„W krajach uważanych za stojące na czele, stworzyliśmy literaturę szaloną, brudną, wstrętną. Przez czas pewien po objęciu władzy będziemy popierali rozwój tej literatury, by uwypuklić kontrast programów i głosów które zbiegną z wyżyn naszych. Mędracy nasi wychowani do kierowania gojami, będą układali nowe projekty, artykuły, przy których pomocy będziemy wpływać na umysły, kierując je w stronę wybranych przez nas pojęć i nauk”: <http://www.zbawienie.com/pms.htm>

Bo mój kraj chyba należy do tych „stojących na czele” i jak do tej pory bronił się przed atakiem na swoją wiarę chrześcijańską.

Ale oto, ze zdumieniem słyszę i czytam, że „państwo polskie nie istnieje” [vide ostatnie wybory i taśmy nagrane w knajpie], a Kościół w prasie „polskiej” to jedynie źródło zła i pedofilii. Tak mówią i piszą Mędracy jacyś, bo na pewno nie polscy!

Tyle, że Kościół to i duchowni i wierni czyli MY WSZYSCY - GOJE POLSCY.

Wyśmiewana Intronizacja Chrystusa? Gadanie, że to jest żydowski król ... nie nasz?

Nie polski? Dla mnie i dla milionów Polaków, On jest naszym KRÓLEM, ale trzeba to ośmieszyć, nie dopuścić, wyszydzić...

Podejrzewam, że Chrześcijanom w Izraelu będzie jeszcze gorzej niż do tej pory, a już i tak było im ciężko - goje w końcu ... bez praw. Prawa odtąd mają tam już teraz oficjalnie jedynie Żydzi!

„Śmierć gojom”, „zemsta”, „Jezus to małpa” - takie napisy pojawiają się na murach katolickich świątyń w Izraelu. - Zewsząd nas otaczają kolonie żydowskie które skazują nas na ciężkie życie. Ciągłe odcinają nam elektryczność. Codziennie doświadczamy izraelskiej okupacji - mówi „Gościowi Niedzielnemu” ojciec Luis Hazboun z katolickiej parafii Bir Zeit.

„Ekstremiści atakują zawsze, kiedy wydaje im się że kolonizacja nie przebiega zbyt szybko. Koloniści, wśród których wielu pochodzi z USA, przejęli amerykańską ideologię osadniczą podboju Dzikiego Zachodu - eksterminacja Indian kojarzy im się z podbojem biblijnej Palestyny - ziemi Kanaan. Uważają, że wszyscy goje, chrześcijanie i muzułmanie, powinni być usunięci [...]” - stwierdza na łamach „Gościa Niedzielnego” publicysta, Jerzy Szygiel.

Wiem, że ten tekst jest emocjonalny, ale jestem tymi faktami oburzona - właściwie za mało powiedziane. Jestem wściekła brakiem reakcji całego niezainfekowanego, jeszcze przez syjonistów świata gojów ... na takie podeptanie człowieczeństwa. - Chyba, że ten świat został już zainfekowany w całości, zgodnie z planem Mędrków Syjonu.

Ale, ponieważ państwo Izrael stworzyło właśnie **niebezpieczny** precedens ... to jako kraj dla syjonistów niebezpieczny, może potrzeba by nam było, również otwartym tekstem odpowiedzieć im, w imieniu polskich gojów?

Cześć i Chwała Wielkiej Polsce, albo ... Polska tylko dla Polaków!

Za: <http://interia360.pl/moim-zdaniem/artukul/izraelski-precedens,70704>

## **KUBA ROZPRUWACZ, BYŁ ŻYDOWSKIM FRYZJEREM Z KŁODAWY**

Jak informują agencje medialne dzięki badaniom DNA zostało ustalone nazwisko bandyty, który beztialsko zamordował pięć prostytutek w Londynie. Ofiarom wycięto gardła, a ciała okaleczono.

Kuba Rozpruwacz to żydowski fryzjer Aaron Kośmiński, urodzony w wielkopolskiej Kłodawie. Badania DNA jednoznacznie zidentyfikowały mordercę.

Aaron Kośmiński w okrutny sposób pozbawił życia pięć kobiet w ciągu trzech miesięcy jesienią 1888 r. Miał wtedy 23 lata. Od początku śledztwa był wśród sześciu podejrzanych. Policja jednak nie była w stanie niczego mu udowodnić.

W 1891 r. Kośmińskiego umieszczono w domu dla obłąkanych ze względu na niepoczytalność i, jak wtedy podano, rzekomą nienawiść do kobiet oraz mordercze skłonności.



Podająca powyższą wiadomość witryna internetowa [FAKT.PL](http://FAKT.PL) będąca w „niemieckich” rękach kompleksu medialnego Ringer Axel Springer pisze w tytule „Kuba Rozpruwacz był Polakiem!” a przecież w czasie narodzin Aarona Koźmińskiego Polska nie istniała. Wiele innych nadwiślańskich a także światowych mediów określa bandytę jako polskiego emigranta z premedytacją pomijając jego żydowskie pochodzenie. [NBC](http://NBC) podaje „*Polish barber named Aaron Kosminski*” w całym artykule nie wspominając, że był to żydowski fryzjer. [Jewish.org.pl](http://Jewish.org.pl) zaś artykuł tytułuje „*Kuba Rozpruwacz był polskim Żydem?*” i pisze, że przyjechał z Polski do Londynu, nie podając że z tej Polski, której nie było na mapie Europy.  
Za: <http://www.polishclub.org/2014/09/09/kuba-rozpruwacz-byl-zydowskiem-fryzjerem-z-klodawy/>

*Jak widać, jest to przemyślana i najlepsza metoda oczerniania nieżydów, a w tym przypadku nas Polaków przez żydowskie środki przekazu.*

*Pamiętam podobny przypadek jaki miał miejsce w latach 1990-tych [nie pamiętam dokładnie w którym roku], ukazały się wiadomości w gazetach polsko-języcznych [Nowym Yorku] o podobnej treści {pisze z pamięci}: „Bogaty Polak z Manhattanu zabił siekierą dwóch swoich synów w wieku 7 i 9 lat”. Okazało się później, że matka tych chłopców pochodziła z Elku i tamtejsi ludzie szybko wyprostowali: że nie był to Polak a żyd, i bogaty bo miał kilka budynków na Manhattanie. Natomiast jego babka, żydówka pochodziła z Polski, a dziadek z Irlandii. Ale tego tematu media już nie podjęły i nie wyprostowały... Jak widać, i takimi metodami można oczerniać Polaków za czyny popełnione przez żydów.*

*Henry Ford w swojej książce „Międzynarodowy Żyd” [wydana w 1920] opisuje jak żydzi latami walczyli o prawo, by w USA oficjalnie nie figurowali jako nacja żydowska, a tylko np. Rosjanin[ka] wyznania mojżeszowego, Polak[ka] wyznania mojżeszowego, Niemiec[ka] wyznania mojżeszowego itp. A więc, „oni” już dawno się zabezpieczali przed posądzeniami ich za morderstwa, czy różne dewiacje.*  
*St. Fiut*

### SYRYJSCY CHRZEŚCIJANIE W CIENIU ŚMIERCI

Zaledwie ok. 15 mil od linii frontu walk z „Państwem Islamskim”, które prześladowuje wyznawców chrześcijaństwa, chrześcijanie z Kamisli, zbrali się w kościele Najświętszej Marii Panny na ślubie Maleka Aissy i Ilany Hacho.

Panna młoda jest siostrą księdza, pan młody - informatykiem. Powitały ich starodawne śpiewy syriackie a wykonane przez chór młodych kobiet odzianych w biel i rząd duchownych w różowych, złotych, szkarłatnych i czarnych szatach. Gdyby ktoś zapomniał, że chrześcijaństwo to religia Wschodu - nie Zachodu to ślub Maleka i Ilany natychmiast by o tym przypomniał. Były liczne błogosławieństwa, mnóstwo płonących świec i jeszcze więcej śpiewów między modlitwami.

Ale kościół był wypełniony jedynie w połowie, a z pustymi kłęcznikami wiąże się tragedia. Z ośmiu tysięcy chrześcijan z Kamisli, w mieście pozostało jedynie pięć tysięcy, a wielu z nich szykuje się do opuszczenia miasta. Winne jest ISIS.

Destrukcja i śmierć, które wcześniej spotkały chrześcijan Mosulu, wywołały panikę, a nawet główna droga łącząca Kamisli i Hasakę nie jest bezpieczna. Miasto położone na północnym wschodzie Syrii otacza kordon pułków armii i lokalnych oddziałów gotowych go bronić ziemie na wschodzie są w rękach syryjskich Kurdów. Granica z Turcją została zamknięta a resztę okolicznych terenów kontroluje IS i inni islamiści.

Jak twierdzą sami chrześcijanie, ich eksodus z Bliskiego Wschodu, zaczął się po angloamerykańskim ataku na Irak. Jak wiadomo, odpowiedzialni zań byli tzw. „narodzeni na nowo” chrześcijanie...

„*Kiedy chrześcijanie musieli uciekać z Mosulu i prowincji Niniwa myśleliśmy, że to, co dzieje się w Iraku, powtórzy się tutaj, w Kamisli*” - mówi ksiądz Saliba po zakończonym wieczornym ślubie. „*ISIS zrobiło wtedy wiele rzeczy przerażających, dlatego nasi ludzie uciekają. Oczywiście, jako Kościół nie chcemy, by emigrowali. Ale co możemy zrobić?*” Ksiądz Saliba stracił już połowę parafian.

Rodzice pana młodego zaprosili mnie na przyjęcie weselne - ale przyjechałem tu rozmawiać z księżmi. Siedzieli w salce przy kościele, już nie w kolorowych szatach, ale w czarnych sutannach - które wydawały się pasować do ich nastrojów. Wszyscy potępili ISIS, kilku twierdziło - w tym wielu zwolenników władz syryjskich - że „Państwo Islamskie” to wytwór Ameryki stworzony do rozbijania krajów Bliskiego Wschodu.

Nie jestem do końca pewien czy wszyscy reprezentowali poglądy wiernych, choćby dlatego, że część tych którzy uciekli szuka bezpieczeństwa w Stanach Zjednoczonych. „*Nie uważamy, by ISIS reprezentowało islam*”, mówi ksiądz Saliba. „*Nasze społeczeństwo jest tolerancyjne, i traktowaliśmy się jak równi przez 1400 lat. A obecnie realizowany jest projekt dzielenia naszych krajów, by w ich miejscu ustanowić słabe państwa, które nie będą mogły się bronić. Wszyscy wiemy - że działania te finansują państwa Półwyspu Arabskiego*”.

W rozmowie kilka razy pojawiło się porównanie między ludobójstwem na Ormianach z 1915 r. i obecnymi cierpieniami chrześcijan, warto przypomnieć, że dziesiątki tysięcy chrześcijan syriackich, także padło ofiarą rzezi - zorganizowanych przez rządzących Turcją podczas pierwszej wojny światowej.

Wśród księży był też ksiądz Gabriel, ze zmęczonymi oczami, pociemniałą twarzą, chory - od czasu kiedy uciekł z Deir Ezzor 29 lipca 2012 roku. „*Front al-Nusra całkowicie zniszczył nasz kościół i nasze domy*” - powiedział. „*Myśleliśmy że uda nam się wrócić po dwóch tygodniach*”. To samo myślało wielu Palestyńczyków wygnanych ze swych domów w 1948 r.

Inny ksiądz mówił głośno i gniewnie „*Utrata chrześcijan będzie miała bardzo negatywne konsekwencje. Kraje, które zachęcają ich do emigracji, wcale nie myślą o tym, co dla nich najlepsze. Chcą byśmy roztopili się w ich społeczeństwach. Orient to mozaika*

ludów, Zachodowi się to nie podoba. Jeśli Zachód naprawdę chce nam pomóc - niech pomoże nam tu zostać i żyć godnie. Ale dopóki będzie trwał kryzys, ludzie będą chcieli wyjechać”.

A co powiedziałyby Chrystus, gdyby był świadkiem tego eksodusu i zagrożenia powodowanego przez ISIS? Ksiądz Saliba odpowiedział natychmiast: „Powiedziałyby, żeby im wybaczyć, bo nie wiedzą co czynią”.

Duchowni szacują, że w centralnej Syrii co najmniej osiemdziesięciu chrześcijan syriackich zostało zamordowanych. Znacznie więcej poległo walcząc w szeregach armii syryjskiej. I znów nawiedza nas myśl o Ormianach, których połamane kości wciąż można odnaleźć na polach wokół Kamisli.

Ksiądz Saliba przypomniał, że w czasie ludobójstwa Ormian, liczba ich zabitych była dwukrotnie wyższa od ówczesnej liczby syriackich chrześcijan. Potem powraca do problemów swojej społeczności.

„Zachód przyjmuje nas nie dlatego, że jest chrześcijański. Kraje zachodnie są świeckie. Chcą zniszczyć tutejszą społeczność chrześcijańską bo wiedzą, że tu jesteśmy zakorzenieni. Po kilku pokoleniach społeczność syriacka w pełni wtopi się w społeczeństwa europejskie”.

„Po wydarzeniach w Mosulu Francja ogłosiła, że przyjmie chrześcijan do siebie, ale uważamy że powinniśmy mieszkać tutaj. Nawet teraz, chcemy to przekazać, i pomimo mediów, nasze słowa nie są słyszane na Zachodzie. Teraz ISIS próbuje nas zniszczyć, żeby nie było dla nas miejsca w naszym kraju. Od początku uważaliśmy, że stanowią oni zagrożenie dla naszej obecności na Bliskim Wschodzie”.

Kościół syriacki jest głęboko zakorzeniony w Kamisli. Połowa biskupów jego synodu pochodzi stąd i wspominają słowa Baszara Asada, które padły na spotkaniu z biskupami w Damaszku: „Gdziekolwiek się znajdziecie, Syria jest waszym domem”. Ale Asad nie powstrzyma ucieczki chrześcijan, dopóki cała wschodnia Syria nie będzie bezpieczna.

„My i Syria dzielimy wspólną nazwę” - powiedział jeden z księży. - „To część naszego dziedzictwa”. Gdyby tylko jego słowa mogli usłyszeć ludzie, którzy zaczęli wojnę w Iraku.

Tłumaczenie: Redakcja Xportal.pl

[Autor Robert Fisk

Za: <http://xportal.pl/?p=17423>

## SYRIA:

### „NIE BĘDIEMY ZABAWKĄ W RĘKACH ZACHODU”

W wywiadzie dla francuskiego tygodnika „Paris Match” prezydent Syrii Baszar Asad stwierdził, że naloty skupionej wokół USA koalicji wymierzone przeciwko „Państwu Islamskiemu” nie przynoszą rezultatów. Wynika to z ich niskiej intensywności jak i nieustannego dostarczania przez Turcję wsparcia dla terrorystów. Zapytany czy nie obawia się, iż może podzielić los Saddama Husajna i Muammara Kadafiego, prezydent odpowiedział: *Kapitan nie myśli o śmierci czy życiu, lecz o tym, by ocalić statek. Jeśli będzie myślał o jego zatonięciu, zginą wszyscy. Robię co mogę by ratować kraj. Chcę jednak podkreślić, że moim celem przed, w trakcie ani po zakończeniu kryzysu nie jest i nie będzie pozostanie prezydentem za wszelką cenę. Niezależnie od tego co się stanie, my jako Syryjczycy nigdy nie pozwolimy, by nasz kraj stał się zabawką w rękach Zachodu. To fundamentalna zasada.*

Prezydent odniósł się również do możliwości przywrócenia relacji z Francją której prezydent określa Asada jako wroga. Według syryjskiego przywódcy *„Nie jest to sprawa relacji osobistych. Prawdę mówiąc, nie znam nawet Francois Hollande’a. Wszystko zależy od relacji państw i instytucji oraz interesów naszych państw. Jesteśmy w stanie współpracować z każdym rządem francuskim w realizacji wspólnych interesów. Ale obecna administracja działa przeciwko interesom naszego narodu jak i przeciwko interesom Francuzów. Nie jestem osobistym wrogiem czy rywalem Hollande’a. Uważam, że jego rywalem jest „Państwo Islamskie”. Ich poziom popularności jest bardzo podobny”.*

Na podst. [parismatch.com](http://parismatch.com) [3 grudnia 2014]

Za: <http://xportal.pl/?p=17756>

Yahya Dabouq

### IRAŃSKIE RAKIETY DAJĄ HEZBOLLAHOWI PRZEWAGĘ W ODSTRASZANIU IZRAELA

Teheran ogłosił, że przekazał najnowocześniejszy model rakiet ziemia-ziemia Fateh-110 w ręce Hezbollahu. Izraelski dziennik „Yediot Ahronoth” określił to mianem - „pogłębiania koszmaru” dla izraelskiej armii. Czym jest ta rakietka, i co oznacza dla izraelskiej teorii „zaburzenia równowagi”?

Najnowocześniejszy model Fateh-110 to czwarta generacja tego pocisku [Fateh-110-D1] ukazana światu w 2012 roku. Model charakteryzuje się wysoką prędkością i celnością. Posiada zasięg 300 kilometrów i jest wyposażony w 500-kilogramową głowicę. Możliwe jest również zwiększenie zasięgu kosztem ciężaru głowicy. Pocisk posiada też nowoczesny system naprowadzający co stwarza możliwość uderzania ze stuprocentową precyzją.

Czwarta generacja Fateh-110, przewyższa wszystkie poprzednie pod względem mocy i zaawansowania technicznego. Jest napędzana paliwem stałym co pozwala na szybkie odpalenie bez długich przygotowań. Systemy naprowadzające pozwalają rakiecie na utrzymanie kursu niezależnie od warunków pogodowych. Innymi słowy, pocisk charakteryzuje się możliwością szybkiego odpalenia i krótkim czasem przygotowania ataku.

Może osiągnąć prędkość 3.7 macha tj. 4533 km/h. Oznacza to że pocisk odpalony z Libanu może uderzyć w ministerstwo wojny i sztab generalny w Tel Awiwie w ciągu dwóch minut, a w wypadku użycia lżejszej 300-kilogramowej głowicy w mniej niż minutę.

Kilka pocisków Fateh-110-D1 w ciągu minuty zmniejszyłyby efektywność wszystkich systemów obrony rakietowej Tel Awiwu. W odpowiedzi na izraelski atak na libańskie elektrownie, w ciągu minuty rakiety mogłyby spaść na najważniejszą elektrownię w okupowanej Palestynie - al-Khudaira [Hadera]. Używając języka mediów izraelskich, Izrael i jego obywatele zostaliby cofnięci „do epoki kamienia”.

Z punktu widzenia Izraela, dostarczenie takich rakiet na teren Libanu jest realizacją teorii „zaburzenia równowagi”. Pociski zapewniają możliwość symetrycznej odpowiedzi w czasie wojny i potencjał odstraszący zapobiegający rozpoczęciu przez Izrael ataku na pełną skalę w wypadku braku wojny. Obie strony muszą same wypracować nowe zasady użycia siły i jego stopnia. Nie ulega jednak wątpliwości, że obecność pocisków w rękach Hezbollahu jest elementem pozytywnym, zmuszającym Izrael do bardzo poważnego rozważenia decyzji o ewentualnym ataku.

Czwarta generacja Fateh-110 to tylko jeden czynnik odstraszący w rękach Hezbollahu który zapobiegł w ostatnich latach izraelskiemu atakowi na Liban. Nawet ograniczona agresja - doprowadzi do wielkiej konfrontacji. Broń chroni Liban, jego mieszkańców i infrastrukturę. Gdyby nie ona Izrael nie oszczędziłby kraju.

Ale czy to znaczy, że Tel Awiw z całą pewnością nie zaatakuje Libanu? Oczywiście nie. Wzajemne odstraszenie nie zapobiega wojnom, ale z pewnością redukuje ich prawdopodobieństwo. Z punktu widzenia Izraela, możliwości Hezbollahu są czynnikiem odstraszącym, odwodzącym od decyzji o ataku. Jeśli jednak Izrael uzna iż Hezbollah zatracił jakikolwiek z czynników odstraszących, nie będzie powstrzymywał się od agresji. Dokładnie stało się niedawno, gdyż zdaniem Tel Awiwu Hezbollah był bardzo zajęty Syrią i Libanem i miał nie być w stanie odpowiedzieć na ataki. Oto ryzyko modelu wzajemnego odstraszenia, które można nazwać błędem w obliczeniach.

Czy zatem konflikt na pełną skalę jest mało prawdopodobny? Odpowiedź brzmi „tak”, ponieważ istnieje stan wzajemnego odstraszenia oparty na możliwościach obu stron mogących zadać sobie porównywalne straty, co powstrzymuje je od pójścia na wojnę lub powodowania wojny której nie chcą. Jest jednak jedno „ale” - sytuacja może eksplodować z powodu „czerwonych linii” obu stron i decyzji o odwecie w wypadku ich naruszenia. Czy Izrael znów się pomyli? Teraz czekamy na jego ruch.

Tłumaczenie: Redakcja Xportal.pl [2 grudnia 2014]

Za: <http://xportal.pl/?p=17620>

#### IZRAEL: BEZ BOMBY I RZĄDU [4 grudnia 2014]

3 grudnia rozpadła się w Izraelu - koalicja rządząca. Przetrwała zaledwie 20 miesięcy. Po porozumieniu się klubów parlamentarnych Kneset jednogłośnie podjął uchwałę o samorozwiązaniu. Skrócenie kadencji parlamentu pociąga za sobą konieczność przeprowadzenia przedterminowych wyborów. Ich termin wyznaczono na 17 marca 2015 r.

Tel Awiw nie ukrywa, że główną przyczyną rozpadu rządu Benjamina Netanjahu okazała się jego agresywna polityka wobec strony palestyńskiej. Swe apogeum miała ona w inwazji izraelskich wojsk na Strefę Gazy w lecie bieżącego roku. Mimo zastosowania drastycznych metod walki takich jak rozmyślny zmasowany atak na bezbronną ludność oraz obiekty cywilne w tym szpitale i domy mieszkalne, Izrael poniósł klęskę - inwazja została odparta zbrojnie przez dobrze zorganizowany palestyński ruch oporu. Wojna Netanjahu osłabiła pozycję Tel Awiwu w polityce międzynarodowej, wspierając zarazem ofensywę dyplomatyczną władz Palestyny.

Dzień wcześniej 2 grudnia Zgromadzenie Ogólne ONZ przytłaczającą większością głosów przyjęło zaproponowaną przez państwa arabskie rezolucję, wzywającą Izrael do zrzeczenia się broni nuklearnej, niezwłocznego przystąpienia do traktatu o jej nierozprzestrzenianiu [NPT] oraz oddania swoich obiektów nuklearnych pod nadzór inspektorów Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. - Za przyjęciem rezolucji opowiedziało się 161 państw, 5 wyraziło sprzeciw [oprócz Izraela były to Stany Zjednoczone, Kanada, Palau i Mikronezja], zaś 18 postanowiło wstrzymać się od głosu. Izrael, oficjalnie nieprzyznający się do posiadania tego rodzaju broni jest o to jednak powszechnie podejrzewany. Rezolucja, przygotowana przez państwa arabskie, wskazuje, iż w celu utrzymania pokoju na Bliskim Wschodzie koniecznym jest, ażeby Izrael przystąpił do NPT, oraz zrezygnował ze swojego potencjału nuklearnego. Powinien on także umożliwić inspektorom Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej [MAEA] sprawowanie nadzoru nad swoimi instalacjami nuklearnymi.

(Na podstawie PAP, rp.pl, TVN24 opracowali A.D. i B.W.)

Za: <http://xportal.pl/?p=17764>

#### UKRAINA: JAWNIE RZĄDZI ZAGRANICA [3 grudnia 2014]

2 grudnia ukraińska Rada Najwyższa zatwierdziła skład nowego gabinetu Arsenija Jaceniuka. Znalazło się w nim troje obcokrajowców, którzy nie posiadają ukraińskiego obywatelstwa. Ministrem finansów została Amerykanka „ukraińskiego” pochodzenia Natalia Jaraško, ministrem gospodarki - litewski „finansista” Aivaras Abromavičius, a ministrem zdrowia - Gruzin Aleksandr Kwitaszwili. Cała trójka wystąpiła dopiero o nadanie im obywatelstwa Ukrainy. Kancelaria prezydenta Poroszenki poinformowała już że je otrzymają, choć Abromavičius i Kwitaszwili nie znają nawet języka ukraińskiego.

Pierwotne plany rządzącego obozu „euromajdanu” obejmowały wprowadzenie do rządu jeszcze większej liczby obcokrajowców. Propozycję wejścia do gabinetu Jaceniuka otrzymał były [wykreowany przez USA] prezydent Gruzji, Micheil Saakaszwili, który uciekł ze swojego kraju przed zarzutami prokuratorskimi, i obecnie przebywa w Nowym Jorku. Saakaszwili nie wyraził jednak zgody. Uczynił to natomiast jego współpracownik - Kacha Bendukidze, były gruziński minister ds. reform, lecz

nie zdążył objąć stanowiska, ponieważ zmarł w zeszłym tygodniu w Paryżu. Do gabinetu Jaceniuka nie weszła też ostatecznie Eka Eguładze, gruzińska minister spraw wewnętrznych za czasów Saakaszwilego.

Bezprecedensowy krok polegający na powołaniu do rządu cudzoziemców Kijów uzasadnia zapotrzebowaniem na osoby mające doświadczenie w przeprowadzaniu reform.

**Źródło:** [rp.pl](http://rp.pl), [kresy.pl](http://kresy.pl)

**Komentarz Redakcji:** *Wprowadzenie do kijowskiego rządu obywateli obcych państw, można uznać, za formalne potwierdzenie statusu postmajdanowskiej Ukrainy jako obcej kolonii. Dość łatwo przewidzieć kierunek „reform” zapowiadanych przez nowy rząd: przepompowanie krajowego kapitału na Zachód, wyprzedaż krajowej bazy przemysłowej i sektora bankowego zachodnim grupom finansowym, prywatyzacja państwowych zakładów pracy, szkolnictwa, służby zdrowia i systemu emerytalnego - scenariusz polski, tylko przyspieszony w czasie [A.D.].*

Za: <http://xportal.pl/?p=17741>

---